WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, ŚRODA, 7 MAJA 1947 R. Nr 123 (868)

Dziś W NUMERZE

Walka ze spekulacją — to czołowe zadanie gospodarcze

„Batory" z powrotem w kraju
Rośnie polska flota handlowa

Seryjna produkcja mikroskopów w Państwowych Zakładach Optycznych

6 stron

Polska a Anglia

Minister Bevin zapowiedział w Izbie Gmin, że rząd brytyjski będzie ratyfikował w najbliższych dniach porozumienie finansowe, zawarte pomiędzy Polską a Wielką Brytanią jeszcze w lipcu ub. r.

Polska może to oświadczenie przyjąć tylko z satysfakcją.

Chodzi tu nie tylko o tę część złota polskiego w Anglii, która na podstawie porozumienia znajdzie się w naszej dyspozycji i będzie mogła być użyta na cele gospodarcze. Chodzi tu o kwestię zasadniczą: o przełamanie oporu brytyjskiego Foreign Office, które uważało, że odwlekanie ratyfikacji tego porozumienia może być celowe ze stanowiska uzyskania pewnego wpływu na rozwój wypadków w Polsce. Widocznie wrażenia własne, wyniesione z Warszawy, przekonały min. Bevina, że była to opinia całkowicie fałszywa.

Niewątpliwie pewną rolę w tej decyzji musiał odegrać rosnący nacisk rządzącej Wielką Brytanią Partii Pracy. Znaczna, stale zwiększająca się część członków tej partii odnosi się wysoce nieufnie do aparatu swego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podejrzewając je, że prowadzi ono w istocie nadal politykę konserwatystów. W najbliższym czasie zbiera się doroczna konferencja Labour Party.

Niezależnie jednak od tego, jakie przyczyny spowodowały obecną decyzję kół rządowych brytyjskich, możemy z naszego, polskiego, stanowiska tylko powitać tę decyzję. Możemy ją tylko powitać, kierując się przede wszystkim momentami gospodarczymi.

Ratyfikacja umowy może przyczynić się do poważnego ożywienia stosunków handlowych z Wielką Brytanią. Stosunki takie są dla nas wysoce pożądane. Anglia przed wojną była jednym z najlepszych odbiorców wielu produktów polskich (bekony, cukier, artykuły rolnicze), może stać się dzisiaj odbiorcą szeregu dalszych. Wymieńmy tu dla przykładu wyroby przemysłu drzewnego, meble itd., które już dzisiaj eksportujemy do Anglii w poważnych ilościach. Wymieńmy wyroby włókiennicze polskie, którymi ostatnio poważnie interesuje się rynek angielski. Możemy i powinniśmy zająć pewne, pokaźne miejsce w brytyjskim imporcie.

I my ze swojej strony możemy wiele przywozić z Anglii. Możemy przywozić surowce, dostarczane przez kraje Imperium Brytyjskiego. Możemy importować dobra inwestycyjne — maszyny angielskie, potrzebne nam dla odbudowy naszego przemysłu.

Złośliwa reakcyjna propaganda twierdzi, że Polska demokratyczna nie chce utrzymywać stosunków handlowych z Zachodem. Jest to nieprawda. Chcemy handlować z każdym, kto chce handlować z nami na normalnych, korzystnych dla obu kontrahentów warunkach. Najlepszy dowód, że zawieramy umowy handlowe ze wszystkimi, którzy okazują życzenie zawarcia z nami takich umów.

Wierzymy, że ratyfikacja porozumienia finansowego polsko-angielskiego przyniesie ożywienie obrotów gospodarczych z Wielką Brytanią.

Rząd brytyjski postanowił ratyfikować

angielsko-polski układ finansowy

Deklaracja Bevina w Izbie Gmin

o rozmowach przeprowadzonych w Warszawie

LONDYN, 5.5 (PAP). Minister Bevin oświadczył w poniedziałek na posiedzeniu Izby Gmin, że rząd brytyjski postanowił ratyfikować angielsko - polski układ finansowy. Zalecił on ten krok rządowi w wyniku rozmów przeprowadzonych z premierem Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych Modzelewskim w drodze powrotnej z konferencji moskiewskiej.

Min. Bevin dodał, że ratyfikacja tego układu ułatwi podjęcie stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Polską. Bevin wyraził równocześnie zadowolenie ze sposobności przeprowadzenia rozmowy z premierem Cyrankiewiczem w Warszawie, który bawił swego czasu w Wielkiej Brytanii na konferencji socjalistycznej.

„Przeprowadziliśmy pożyteczną i przyjazną rozmowę — powiedział minister Bevin — w czasie której poruszyliśmy szereg spraw interesujących oba nasze rządy. Wyraziłem już w Izbie Gmin w dniu 30 kwietnia moje przekonanie, że obowiązkiem Polaków jest powrót do Polski, celem pomocy w odbudowie ich kraju.

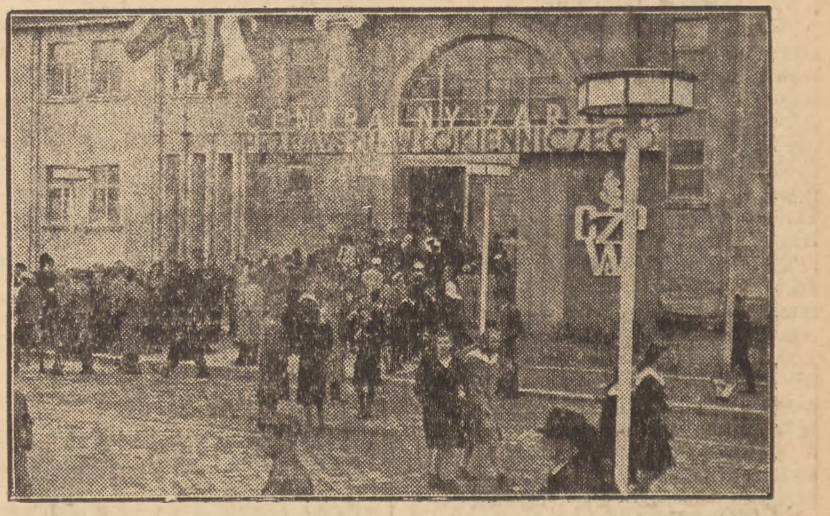
Podczas rozmów w Warszawie doszedłem jeszcze silniej do przekonania, że Polska bardzo potrzebuje tych Polaków, którzy mogą powrócić, a rząd polski szczerze pragnie zachęcić ich do tej decyzji".

Oświadczenie min. Bevina przyjęte zostało oklaskami. Poseł Partii Pracy Warbey stwierdził, że wypowiedź Bevina stanowi poważny przyczynek do polepszenia stosunków między Wielką Brytanią a państwami wschodniej Europy. Poseł konserwatywny Eden zakomunikował, że Izba Gmin nie zna jeszcze tekstu wspomnianego układu finansowego i wyraził nadzieję, że zapozna się z nim przed jego ratyfikacją.

LONDYN, 5.5 (PAP). Dyplomatyczny komentator agencji Reutera, omawiając oświadczenie ministra Bevina w sprawie brytyjskiej decyzji ratyfikowania brytyjsko - polskiego układu finansowego, przypomina, że rząd polski otrzyma na podstawie układu rezerwy złota wartości 4 milionów funtów. Resztę złota o wartości 3 milionów funtów zatrzyma rząd brytyjski na pokrycie długów wojennych, zaciągniętych przez Polskę.

Oświadczenie Bevina — zaznacza komentator agencji Reutera — stanowi jeszcze jeden krok naprzód w kierunku normalizacji stosunków brytyjsko-polskich. Oznacza ono również odprężenie w stosunkach między Polską a Wielką Brytanią.

NA TARGACH POZNAŃSKICH



Przed pawilonem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego jest, jak widzimy, rojno i gwarno

Uda nam się uzyskać pokój

co najmniej na przeciąg jednego pokolenia

Harold Stassen o sytuacji międzynarodowej

LONDYN, 5.5 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że republikański kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Harold Stassen, oceniając na konferencji prasowej sytuację międzynarodową, oświadczył:

„Zdaję sobie sprawę z obecnych trudności, lecz uważam, że uda nam się uzyskać pokój na przeciąg co najmniej jednego pokolenia. Potomni troszczyć się będą o następne generacje."

W odpowiedzi na pytanie, czy uważa doktrynę Trumana za pożyteczną, Stassen odpowiedział: „Nie". Mimo to Stassen aprobował w zasadzie pomoc amerykańską dla Grecji i Turcji, gdyż — jego zdaniem — przyczyni się to do stabilizacji stosunków w tych krajach.

Delegacja rządu radzieckiej Ukrainy

przybyła do Warszawy

W dniu 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja rządu Ukraińskiej SRR z wicepremierem W. F. Starczenko na czele.

W skład delegacji wchodzą: pełnomocnik rządu USRR dla spraw repatriacji M. Romaszczenko, członkowie komisji dla spraw repatriacji: I. Rusecki, A. Sokol oraz przedstawiciel ukraińskiego Min. Spraw Zagr. A. Maszkow. Na lotnisku witali przybyłych: podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, wiceminister dr St. Leszczycki, wicemin. adm. publ. Wł. Wolski, dyr. Protokołu Dyplomatycznego A. Gubrynowicz, naczelnik Wydz. Radzieckiego w MSZ J. Zambrowicz, ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew oraz radca ambasady ZSRR — W. G. Jakowlew i P. F. Mazurenko.

Podczas pobytu delegacji rządu USRR zostanie podpisany w Warszawie protokoł o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej.

Ramadier zerwał koalicję rządową

Rada Naczelna partii socjalistycznej

obraduje dziś nad wytworzoną sytuacją

PARYŻ, 5.5 (PAP). — W nocy z niedzieli na poniedziałek rząd francuski postanowił zwrócić się do prezydenta republiki o zastąpienie ministrów z partii komunistycznej, którzy głosowali przeciwko votum ufności.

Komunikat, ogłaszający postanowienie rządu, brzmi: „Premier Ramadier przyjął do wiadomości stanowisko, zajęte przez ministrów komunistycznych na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w niedzielę rano, oraz fakt, że głosowanie to zrywa solidarność w łonie rządu. Premier Ramadier składa ministrom komunistom podziękowanie za udzielone mu dotychczas poparcie.

Rząd prosi prezydenta republiki o powierzenie tymczasowo ministerstwa obrony narodowej Yvonowi Delbos, teki min. pracy — Roobertowi Lacoste, teki ministra odbudowy — Jules Moch. Ci 3 ministrowie sprawować będą te funkcje dodatkowo do już sprawowanych urzędów.

Minister zdrowia komunista Maranne, który jest członkiem Wyższej Izby i z tego względu nie brał udziału w głosowaniu niedzielnym, zrzygnował ze swego stanowiska, na znak solidarności z innymi ministrami komunistami. 5 ministrów z ramienia partii komunistycznej z Thorezem na czele, natychmiast po posiedzeniu Rady Ministrów, udali się do prezydenta republiki, składając na jego ręce pieczęcie.

Prezydent Francji, Vincent Auriol, podpisał dekret, powołujący tymczasowo Yvona Delbos do objęcia ministerstwa obrony narodowej. Roberta Lacoste do objęcia ministerstwa pracy, Jules Moch — ministerstwa odbudowy. Kompetencję wicepremiera Thoreza przejął wicepremier Teitgen.

We wtorek, dnia 6 bm., odbędzie się posiedzenie Rady Krajowej SFIO, na której przedyskutowane będą decyzje, powzięte 20 marca br. na temat polityki cen i płac. Parlamentarna grupa radykałów odbędzie zebranie w środę, dnia 7 bm., na którym podejmie decyzję w związku z kryzysem rządowym.

PARYŻ, 5.5 (PAP). — W poniedziałek rano członkowie rządu francuskiego zebrali się na radę gabinetową w nowym tymczasowym składzie. Omawiano sprawy bieżące, m. inn. sytuację na Madagaskarze i w Indochinach. Stwierdzono, że na Madagaskar idą już posiłki. Sytuację w Indochinach oceniono jako na ogół pomyślną.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Strajk węglowy

w Anglii

LONDYN, 5.5 (PAP). — W poniedziałek, w pierwszym dniu 5-dniowego tygodnia pracy w kopalniach brytyjskich, zastrajkowało 32 tysiące górników, unieruchamiając 17 kopalń w północnej części kraju.

Na skutek strajku dzienne straty w wydobyciu węgla wynoszą 32 tysiące ton. Przyczyną strajku było twierdzenie górników, że skrócony tydzień pracy powoduje uszczerbek w ich zarobkach.

Równocześnie została przerwana praca w trzech kopalniach w hrabstwie Lancashire. Pracujący na powierzchni robotnicy odmówili przystąpienia do pracy, motywując to niezadowoleniem z przedłużenia godzin pracy.

Rozwiązania praktycznych problemów

gospodarczej odbudowy krajów europejskich

domagają się ZSRR i Czechosłowacja na konferencji w Genewie

GENEWA, 5.5 (SAP). Związek Radziecki zgłosił na odbywającej się w Genewie Międzynarodowej Komisji Ekonomicznej dla Europy swoją chęć skutecznej współpracy w odbudowie Europy. Współpraca ta winna być uwarunkowana zachowaniem pełnej suwerenności i wolności zainteresowanych krajów.

Delegat radziecki, Zorin, domagał się pierwszeństwa w przyjściu z pomocą tym krajom, które najwięcej ucierpiały przez wojnę. Pomoc winna być udzielona szybko.

Zagadnienie odbudowy jest szczególnie palące dla Związku Radzieckiego, Polski i Jugosławii. Deklarację swoją Zorin zakończył oświadczeniem, że Związek Radziecki dąży do długotrwałego, demokratycznego pokoju na zasadzie pełnej niepodległości narodów tak wielkich jak i małych.

Przed oświadczeniem Zorina delegat Czechosłowacji, Jan Masaryk ostrzegł Zgromadzenie przed tworzeniem przeciwstawnych sobie bloków. Z Komisji Ekonomicznej dla Europy nie należy robić narzędzia politycznego. Masaryk apelował, by Komisja zaniechała zajmowania się wzniosłymi ideałami a przystąpiła do rozwiązania praktycznych problemów, jak: transport, podział surowców, pomoc finansowa za pośrednictwem funduszu monetarnego i Banku Międzynarodowego, które są szczególnie pilne z uwagi na zakończenie pomocy UNRRA.

W konkluzji Masaryk wezwał do „uczynienia najwyższego wysiłku w celu dostarczenia pomocy Europie i dopomożenia w odbudowie tych krajów, którym pomoc ta należy się".

Stolica prowincji Szan-si zagrożona

Dalsze postępy ofensywy komunistów chińskich

PEKIN, 5.5. (Obsł. wł.). — Wojska komunistyczne zbliżają się z różnych kierunków do Tan-Yuan, stolicy prowincji Szan-Si. Zażarte walki toczą się o 40 km na wschód od miasta. Komuniści opanowali na całej długości linię kolejową, położoną na wschód od Tan-Yuan.

Generał Jen-Hsi-Szan, gubernator prowincji Szan-Si, wysłał do Czang-Kai-Szeka specjalną misję, domagającą się posiłków w sile 17 brygad. Podobno Jen-Hsi-Szan zatrzymał na służbie tysiące żołnierzy i oficerów japońskich, które rzucił obecnie do walki przeciwko chińskim wojskom komunistycznym.

NANKIN, 5.5. (Obsł. wł.). — Chińskie koła rządowe potwierdziły dziś sukcesy ofensywy komunistycznej w prowincjach Szan-Si i Honan i podały do wiadomości, że wojska komunistyczne w ciągu ostatnich miesięcy zdobyły 15 ważnych miast, położonych wzdłuż drogi kolejowej, łączącej Tatung z Pou-Czen na południu prowincji Szan-Si. Komuniści zdobyli również ważną drogę kolejową, łączącą Pekin z Hankou, na północy prowincji Honan. Ogólny obszar, zajęty przez komunistów w tych dwóch prowincjach w ciągu miesiąca kwietnia, wynosi 25.000 kilometrów kwadratowych. Jak podaje komunikat rządowy stolicy prowincji Szan-Si — Tan-Yuan, grozi okrążenie przez wojska komunistyczne.

Od Redakcji

Z powodu trudności w dostawie papieru dodatek „Świat dzieci" ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Głosu Ludu".

Uzgodniona formuła kompromisowa w ONZ

w sprawie wysłuchania Agencji Żydowskiej

NOWY JORK, 5.5 (PAP). Otwierając poniedziałkowe posiedzenie Generalnego Zgromadzenia ONZ, przewodniczący zakomunikował, że do prezydium wpłynęło 5 poprawek, w sprawie udziału w obradach przedstawicieli organizacji żydowskch.

NOWY JORK, 5.5 (PAP). Wszyscy wnioskodawcy, którzy zgłaszali różne rezolucje w sprawie wysłuchania przedstawicieli Żydów i przedstawicieli Arabów, osiągnęli — jak słychać — porozumienie w sprawie kompromisowej formuły. W myśl tego kompromisu Zgromadzenie ma polecić komisji politycznej wysłuchanie przedstawiciela Agencji Żydowskiej oraz powzięcie decyzji we własnym zakresie w sprawie rozpatrzenia postulatów innych organizacji takich, jak arabski komitet wykonawczy.

Uchodzi za rzecz pewną, że kompromis ten uzyska znaczną większość głosów Zgromadzenia.

Ostatnie wiadomości

BERLIN. — Donoszą z Monachium, że na tamtejszym głównym dworcu kolejowym, ukazały się wielkie plakaty, sławiące Hitlera, jako „idealnego wodza narodu". Sprawcy pozostali niewykryci. Równocześnie w nocy usunięto z jednego z placów monachijskich szyld z napisem „Plac ofiar faszyzmu".

PARYŻ. — W niedzielę, dnia 4 bm., wojska francuskie odparły niespodziewany atak 200 powstańców na miasto Ifanadjana we wschodniej części Madagaskaru. Jak podają źródła urzędowe, inny oddział powstańczy został rozproszony przez patrol francuski, a ciężkie straty zadane zostały oddziałom powstańczym w okręgu nadbrzeżnym Mahanero.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w centralnym więzieniu w Haripur, miejscowości, położonej o 140 km na wschód od Piszewar, doszło do starcia między więźniami politycznymi, podczas którego 10 osób odniosło rany. Część więźniów przewieziono do więzienia w Piszewar.

FRANKFURT. — Pierwszym Niemcem, który wyjedzie do Stanów Zjednoczonych, aby poślubić tam obywatelkę amerykańską, jest Wilhelm Moeller. Przyszłą jego żoną jest mis Damerian, która w okresie wojny była porucznikiem armii amerykańskiej. Należy dodać, że Moeller był jednym z badaczy i specjalistów produkcji latających bomb „V 2".

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Sydney, że według dotychczasowych informacyj, 11 osób poniosło śmierć a 60 osób ciężkie obrażenia, w czasie wypadku kolejowego, który zdarzył się w Queensland.

Świat w ciągu doby

Kryzys francuski

Od szeregu tygodni, a nawet miesięcy, mówiło się o naprężonej sytuacji we Francji.

Niełatwa sytuacja gospodarcza kraju, względnie powolne tempo odbudowy, spowodowane sabotażem ze strony wielkiego kapitału, zakulisowe intrygi czynników zagranicznych, rozkładowa działalność elementów antydemokratycznych i profaszystowskich wewnątrz aparatu państwowego zarówno w metropolii, jak zwłaszcza w koloniach — wszystko to tworzyło warunki, w których reakcja, kilkakrotnie pobita w wyborach, mogła myśleć o odegraniu się. Mogła podejmować próby rozbicia koalicji rządowej, opartej o porozumienie partii centrowych i socjalistów z komunistami.

Porozumienie to przechodziło już szereg ciężkich prób. Wystarczy tu wymienić choćby sprawę Indochin i innych zamorskich posiadłości Francji. Komuniści wykazywali wielokrotnie gotowość do kompromisu w przekonaniu, że utrzymanie koalicji lewicowo - centrowej leży w interesie Francji i jest zgodne z wolą narodu francuskiego, wyrażoną w wyborach.

Tym razem jednak rozbieżności nie dało się uzgodnić. Polityka rządu Ramadier'a, zmierzająca do obniżenia cen, nie dała oczekiwanych rezultatów. Francuska klasa robotnicza ofiarnie i lojalnie niosła na swoich barkach główny ciężar odbudowy. Komuniści byli czołowymi organizatorami walki o zwiększenie wydajności pracy i zwiększenie produkcji. I rzeczywiście, osiągnięto na tym polu postępy. Jednak wobec istnienia we Francji wielkiego kapitału, główną korzyść z tych postępów ciągnęli właściciele fabryk, wielcy przemysłowcy, wielcy hurtownicy. Z tym stanem rzeczy na dłuższą metę nie mogła i nie chciała się pogodzić klasa robotnicza. Związki Zawodowe wysunęły żądanie polepszenia warunków płacy przez wprowadzenie premii za zwiększoną wydajność pracy. Kierownictwo zjednoczonych w CGT związków zawodowych powzięło rezolucję, w której oświadcza: „Klasa robotnicza nie może kontynuować swego wysiłku produkcyjnego dla wyłącznej korzyści przemysłowców i spekulantów".

Stabilizacja franka związana jest ściśle ze wzrostem produkcji. Dalszy wzrost produkcji uzależniony jest od zaspokojenia słusznych żądań mas pracujących. Dlatego komuniści, broniąc stałości waluty i broniąc interesów pracujących, poparli stanowisko CGT.

Ramadier postawił w związku z tym kwestię zaufania w parlamencie. Komuniści głosowali przeciw. Wynikałoby z tego, że Ramadier powinien ustąpić wraz z całym rządem i przekazać rozwiązanie kryzysu w ręce parlamentu i prezydenta. Ramadier wybrał inną drogę. Przystąpił do tak zwanej „reorganizacji" rządu, to znaczy dymisjonował ministrów komunistycznych, gdyż w ten sposób łatwiej było ob obejść wiążącą uchwałę kierownictwa partii socjalistycznej, uchwałę wzbraniającą socjalistom tworzenia rządu bez udziału komunistów.

Nie wiadomo jeszcze, jakie będzie ostateczne stanowisko socjalistów w obliczu konfliktu. W każdym razie niewątpliwie doły partii socjalistycznej odniosą się z sympatią i zrozumieniem dla żądań robotniczych i będą za utrzymaniem jedności z komunistami.

Nacisk w kierunku zaostrzania i pogłębiania kryzysu francuskiego idzie z zewnątrz. Reakcja zaciera ręce. Ale nie ulega wątpliwości, że radość ta jest przedwczesna. Partia komunistyczna, która reprezentuje rzeczywiste interesy Francji, partia, za którą idą miliony, partia, na którą głosuje trzecia część narodu francuskiego — wyjdzie niewątpliwie z tej rozgrywki wzmocniona.

Rząd koalicyjny bez komunistów nie może na stałe rządzić Francją

Opinia obserwatorów politycznych o obecnym kryzysie

PARYŻ, 5.5. (PAP). — Korespondent PAP donosi, że w centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej znajdują się obecnie sprawy, jakie staną na porządku dziennym wtorkowej sesji Rady Krajowej SFIO.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że obrady Rady Krajowej SFIO będą miały charakter burzliwy, gdyż prawdopodobnie 50 proc. jej członków nie podziela opinii Ramadiera.

Dla zorientowania się w nastrojach, panujących wśród socjalistów, należy przypomnieć, że na niedzielnym posiedzeniu Komitetu Naczelnego SFIO stanowisko Ramadiera znalazło poparcie 9 członków, podczas gdy przeciwko niemu wypowiedziało się 12 członków, w tej liczbie sekretarz generalny SFIO, Guy Mollet.

Natomiast grupa parlamentarna SFIO wypowiedziała się za rekonstrukcją rządu bez komunistów. Sprawa ta wróciła tedy ponownie do Komitetu Naczelnego, gdzie w nieobecności dwóch członków, zwalczających tezę Ramadiera, odbyło się ponowne głosowanie, w wyniku którego za Ramadierem wypowiedziało się 10 członków, a przeciwko 9.

W tym stanie rzeczy wydaje się prawdopodobne, że obrady Rady Krajowej SFIO toczyć się będę w atmosferze napiętej. W związku z tym mówi się w paryskich kołach politycznych o możliwościach rozłamu w łonie francuskiej partii socjalsitycznej.

Należy również zwrócić uwagę na okoliczność, że francuskie związki zawodowe zabrały już głos w sprawie sporu, jaki powstał między socjalistami a komunistami. Wypowiedziały się one za rewizją systemu płac przez wyznaczenie premii za zwiększenie wydajności pracy.

PARYŻ, 5.5. (PAP). — Omawiając sytuację polityczną we Francji prasa francuska przywiązuje szczególną wagę do wtorkowych obrad Rady Krajowej SFIO. Dzienniki prawicowe oceniają sytuację z pewną powściągliwością i nie traktują bynajmniej jako „zwycięstwa" faktu, że komuniści znaleźli się chwilowo poza obrębem rządu.

„Monde" stwierdza, że francuska partia socjalistyczna znalazła się znów na rozdrożu. Kwestia czy rząd koalicyjny może rządzić bez udziału komunistów jest bardzo ważna.

„Ce Soir" podkreśla, że komuniści nie zmienili swego zasadniczego stanowiska. Wypowiadają się oni nadal za polityką zniżki cen, zwiększenia produkcji i obrony franka, nie żądając ogólnej zwyżki płac, lecz wprowadzenia premii za wydajność. Decyzja odsunięcia partii komunistycznej od rządów — pisze dziennik — nie byłaby zgodna z interesem narodowym. „Ce Soir" wyraża nadzieję, że rada partii socjalistycznej zastanowi się nad tą kwestią i postara się pokrzyżować rachuby reakcji.

W kołach komunistycznych cytowane jest oświadczenie Duclosa, złożone na zgromadzeniu narodowym: „Bez względu na okoliczności będziemy działali jak wielka partia rządowa uznana przez konstytucję i nigdy nie zaproponujemy jakichkolwiek środków, których nie dałoby się zastosować, gdybyśmy sami kierowali rządem".

LONDYN, 5.5. (Obsł. wł.) — Prasa angielska komentuje dziś kryzys rządowy we Francji. „Times" pisze, że przed Francją otwiera się nowy okres. „Kryzys ten nie jest prosty — pisze gazeta — ponieważ może odegrać decydującą rolę w przyszłości Francji. Nadzieja na to, że we Francji utrzyma się rząd koalicyjny, wydaje się teraz nieprawdopodobna. Na scenie politycznej pojawił się cień gen. de Gaulle'a i jego partii".

Korespondent „Daily Telegraph" uważa usunięcie z rządu ministrów komunistycznych za „dobre wyjście" i sądzi, że taki rząd będzie miał dostateczne poparcie w parlamencie. „Ale — pisze dalej dziennik — obecna sytuacja stwarza nową okazję dla de gaulle'istów".

NOWY JORK, 5.5. (Obsł. wł.) — Prasa nowojorska szeroko omawia kryzys rządowy we Francji. „New York Times" pisze, że sytuacja polityczna, jaka wytworzyła się w związku z obecnym kryzysem, jest bardzo poważna, gdyż komuniści są najbardziej wpływową partią we Francji. Dziennik wyraża obawę o dalsze losy koalicji rządowej we Francji. Aczkolwiek koalicja ta — pisze dziennik — posiada większość w parlamencie, nie ma jednak zapewnionej przyszłości, ponieważ — jak pisze „New York Times" — „strajk generalny robotników może obalić każdy rząd".

PARYŻ, 5.5. (PAP). — Dekret prezydenta Republiki, kontrasygnowany przez premiera, wyznaczający następców po ministrach komunistycznych, których funkcje określa jako zakończone, jest przedmiotem zainteresowania zarówno kół politycznych, jak i prawniczych. Zwraca się uwagę na okoliczność, że dekret stwarza precedens konstytucyjny, osłabiający władzę parlamentu na rzecz władzy wykonawczej, w szczególności premiera.

Profesor prawa konstytucyjnego w Sorbonie, Waline, oświadczył, że dymisja kolektywna gabinetu bardziej by odpowiadała ustalonej praktyce Republiki.

PARYŻ, 5.5. (Obsł. wł.)—Biuro CGT opublikowało następującą uchwałę: „Klasa robotnicza nie może pracować na korzyść przemysłowców i spekulantów. Dlatego też biuro CGT zachęca i popiera każde żądanie związków zawodowych, które zmierza do podwyżki płac przez wprowadzenie zasady premii od wydajności".

PARYŻ, 5.5 (Obls. wł.) — Spotkanie jakie nastąpiło dziś między delegacją CGT i dyrektorem generalnym zakładów Renault nie przyniosło żadnego rozwiązania. Delegacja zażądała posłuchania u premiera Ramadier.

Komitet centralny strajku wysłał delegatów do zakładów metalurgicznych okręgu paryskiego m. in. do zakładów Renaudina'a Suresnes. Robotnicy tych zakładów postanowili powziąć decyzję w sprawie strajku po konferencji związku zawodowego przemysłu metałowego okręgu paryskiego, która odbędzie się jutro wieczorem.

PARYŻ, 5.5. (PAP).—W Saint Dizier zastrajkowali robotnicy zakładów metalurgicznych, domagając się podwyżki. O ile strajk nie zakończy się w najbliższym czasie, grozi wygaśnięcie tamtejszych pieców martenowskich, które w takim wypadku można będzie uruchomić dopiero za trzy tygodnie.

Manifestacje antyfaszystowskie we Włoszech

De Gasperi dąży do rekonstrukcji rządu

RZYM, 5.5. (Obsł. wł.). W całych Włoszech doszło wczoraj do zajść na tle politycznym. W Genui, Florencji i Alessandrii miały miejsce olbrzymie manifestacje przeciwko członkom i zwolennikom prawicy i qualuquistom. Przybyłe z Mediolanu silne oddziały policji usunęły z centrali elektrycznych rejonu Sondrio robotników, którzy okupowali te centrale przez trzy dni.

RZYM, 5.5 (Obsł. wł.). Premier De Gasperi przyjął dziś sekretarza generalnego włoskiej partii komunistycznej, Palmiro Togliatti. Tematem rozmowy była obecna sytuacja polityczna i możliwość wytworzenia się kryzysu rządowego.

W artykule opublikowanym wczoraj w organie partii komunistycznej „Unita" Togliatti oświadczył, że De Gasperi dąży do rekonstrukcji rządu na skutek interwencji zagranicznej.

Obecna trudna sytuacja premiera de Gasperi wytworzyła się na tym tle, że premier pragnąłby rozszerzenia swego rządu przez włączenie kilku polityków niezależnych. Planom tym przeciwstawiają się kategorycznie komuniści włoscy, którzy oskarżają premiera o próby rozszerzenia rządu wskutek sugestii obcych mocarstw.

Robotnicy USA bronią swych praw

Strajki w odpowiedzi na „bill Hartleya"

DETROIT, 5.5. (SAP). Na znak protestu przeciw Hartleyowskiej ustawie przeciwrobotniczej, nazwanej „ustawą o niewolnictwie", którą uchwaliła ostatnio Izba Reprezentantów, 400.000 amerykańskich robotników samochodowych rozpoczęło strajk, zorganizowany przez związek zjednoczonych pracowników samochodowych — jedną z najpotężniejszych organizacji robotniczych.

W innych związkach odbywają się głosowania, celem uzgodnienia stanowisk, co do ewent. ogłoszenia strajku na znak solidarności oraz podjęcia innych posunięć, wyrażających protest.

„Dzień Prasy" w ZSRR

Wspaniałe wyniki w pracy nad odbudową

MOSKWA, 5.5 (PAP). Dzień 5 maja obchodzony jest w Związku Radzeckim, jako święto prasy.

Przed 35 laty — 5 maja 1912 roku wyszedł pierwszy numer gazety „Prawda", wydanej z polecenia Lenina przez Stalina.

Zasługuje na uwagę olbrzymi nakład prasy radzieckiej. W ZSRR wychodzi w językach wszystkich narodów radzieckich ponad 7 tysięcy dzienników, o nakładzie ogólnym 30 milionów egzemplarzy, oraz 360 czasopism o nakładzie 6 milionów egzemparzy. W roku 1946, wydano w ZSRR przeszło 23 tysiące książek i broszur o nakładzie ogólnym niemal 464 milionów egzemplarzy.

Krwawe rozruchy w Palestynie

Szczegóły zamachu na więzienie w Acre

Brytyjski obóz wojskowy obrzucony bombami

JEROZOLIMA, 5.5. (Obsł. wł.). Organizacja Irgun dokonała wczoraj napadu na więzienie w Acre, gdzie trzymani są skazani terroryści żydowscy.

Napadu dokonano w tym samym miejscu, gdzie w roku 1799 artyleria napoleońska wysadziła w powietrze składy amunicji. W napadzie brały udział również młode dziewczyny.

Uwolnieni więźniowie zdobyli samochód wojskowy, na którym natychmiast zbiegli. Ilość uwolnionych wynosi 120 Żydów i 131 Arabów. Należy przy tym zauważyć, że Acre jest miastem wyłącznie arabskim.

JEROZOLIMA, 5.5. (Obsł. wł.). Silne oddziały wojsk i policji angielskiej, łącznie z oddziałami pancernymi, opuściły rejon Tel Awiwu, udając się do Haiffy, gdzie prawdopodobnie zaprowadzona zostanie godzina policyjna. W operacjach przeciw terrorystom bierze udział lotnictwo.

TEL AVIV, 5.5. (PAP). Władze brytyjskie podają następujące szczegóły ataku na więzienie w Acre:

Terroryści przybyli w dwóch samochodach uzbrojeni w karabiny, bomby i granaty. Dokonali oni wyłomu w murze, przez który więźniowie wydostali się na swobodę.

Akcja została przeprowadzona na podstawie starannie opracowanego planu. Drogi i mosty w sąsiedztwie więzienia zostały zaminowane. Łaźnia turecka, przylegająca do muru więziennego została zajęta przez terrorystów i stamtąd założono 4 silne ładunki materiału wybuchowego, przy pomocy których dokonano wyłomu w murze.

Jednocześnie obóz wojskowy 6 brytyjskiej dywizji lotniczej na północ od Acre zaatakowany został bombami, a w pobliżu Haiffy z zasadzki ostrzeliwano oddział spadochroniarzy brytyjskich.

Ofiary akcji terrorystycznej w Palestynie ubiegłej nocy obliczone zostały na 14 osób zabitych, w tym 13 Żydów i 1 Arab i 7 Żydów rannych. 5 żołnierzy brytyjskich i 1 urzędnik brytyjski odnieśli rany.

JEROZOLIMA, 5.5. (Obsł. wł.). Oddziały policji wspierane przez lotnictwo wywiadowcze prowadzą usilne poszukiwania za zbiegłymi z więzienia w Acre terrorystami żywodskimi. Poszukiwania prowadzone są szczególnie w górzystym rejonie, rozciągającym się między Acre i Safidem, w Górnej Galilei.

Przeszukano wszystkie okoliczne osiedla żydowskie. Do Acre i okolicy przybywają silne oddziały wojskowe. Grozi również przerwanie łączności telefonicznej między Tel Avivem i północną Palestyną.

NOWY JORK, 5.5. (PAP). Kongres związku robotników przemysłowych (CIO) USA przesłały na ręce przewodniczącego Generalnego Zgromadzenia ONZ memorandum, w którym wyraża pogląd, że wszelkie jednostronne decyzje rządu brytyjskiego powinny być unieważnione.

Następnie w memorandum podkreśla się, że ONZ powinna cofnąć mandat Wielkiej Brytanii nad Palestyną i powierzyć go Radzie Powierniczej ONZ do czasu utworzenia dwóch niezależnych państw: arabskiego i żydowskiego. Zdaniem autorów memorandum, uchodźcy przebywający w obozach powinni natychmiast być skierowani do Palestyny.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 5 bm., premier Józef Cyrankiewicz, przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Finlandii, p. Eero Jarnefelt.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 5 bm., ambasadora Czechosłowacji w Warszawie, p. Józefa Hejreta.

Delegacja katolików francuskich u Prezydenta RP

W niedzielę, dn. 4 bm., Prezydent R.P. ob. Bolesław Bierut przyjął w Belwdeerze grupę przedstawicieli francuskiego duchowieństwa katolickiego, opuszczających w tych dniach Polskę.

W czasie audiencji francuscy duchowni podziękowali za niezmiernie gościnne przyjęcie.

B. min. Pierre Cot we Wrocławiu

Dnia 5 bm., przybył drogą powietrzną z Warszawy do Wrocławia, b. minister lotnictwa rządu francuskiego, p. Pierre Cot, w towarzystwie przedstawicieli dzienników paryskich.

W czasie swego pobytu we Wrocławiu, goście francuscy odbyli konferencję z wicewojewodą wrocławskim, Barchaczem, interesując się całokształtem polskiego życia gospodarczego i społecznego na Dolnym Śląsku.

—«o»—

M/S „Batory" opuścił Gdynię

W dniu 5 maja, o godz. 15, wyruszył M/S „Batory" w swoją pierwszą powojenną podróż z Polski do Nowego Yorku, dokąd udaje się szlakiem przedwojennym via Kopenhaga i Southampton.

Przed dworcem morskim, gdzie statek był przycumowany, zebrały się tłumy ludności z przedstawicielami władz miejskich i morskich oraz orkiestrą Marynarki Wojennej, żegnając serdecznie majestatycznie, oddalający się z nabrzeża nawiększy nasz transatlantyk.

—«o»—

Transport repatriantów z Lubeki

Dnia 4 maja ,zawinął do portu w Szczecina statek „Isar" z Lubeki z transportem repatriantów, liczącym 1.990 osób. W większości są to byli wojskowi, którzy w czasie wojny przebywali w niemieckich obozach jeńców.

—«o»—

Wykrycie sprawcy okradania listów z USA

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Krakowie, przy współpracy Oddziału Inspekcyjnego Dyrekcji Poczt i Telegrafów, aresztowała kierownika ambulansu pocztowego, Madeja Stanisława, pod zarzutem systematycznego okradania listów z Ameryki.

Wyroki śmierci na banderowców

Rejonowy Sąd Wojskowy w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Przemyślu rozpatrywał sprawy „banderowców", członków UPA.

W wyniku rozprawy skazani zostali na karę śmierci Szemeczko Roman, Lejko Michał, Palamar Michał, Gec Andrzej, Zagrodzki Steafn i Mikołaj Wieliczko.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar zbrodni lubartowskiej

W Roskopaczewie w pow. lubartowskim odbył się manifestacyjny pogrzeb 7 członków miejscowego koła ZWM, zamordowanych przez bandę „Uskoka" w czasie powrotu z uroczystości pierwszomajowych w Lubartowie. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego ZWM, delegacje partii oraz delegacje robotnicze z różnych zakładów lubelskich, członkowie ZWM, OM TUR i ZHP z Lubartowa, delegacje WP., KBW i MO, oddziały honorowe KBW i ORMO oraz ludność miejscowa z okolicznych wsi, w liczbie ponad 5 tys. osób. Na czele konduktu pogrzebowego, długości około półtora kilometra, niesiono 40 wieńców. Następnie postępowały oddziały honorowe; koledzy z organizacji nieśli trumny z ciałami pomordowanych.

Po złożeniu trumien do wspólnego grobu i odprawieniu modłów, wygłoszono przemówienia. Mówcy podkreślili potworność zbrodni, popełnionej na młodzieży przez bandytów, którzy, mimo wykazania przez Rząd dobrej woli, nie zeszli z błędnej drogi występku i zbrodni.

LIMANOWSKI BOLESŁAW
„HISTORIA DEMOKRACJI POLSKIEJ"
cena zł 960.— 2 t. str. 784
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA"
Do nabycia we wszystkich księgarniach 763

Społeczeństwo radzieckie pożyczyło państwu

32 miliardy rubli w ciągu 2 lat

MOSKWA, 5.5. (PAP). Radziecki minister skarbu, Zwieriew, udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji TASS, podając szczegóły sfinansowania drugiej państwowej pożyczki odbudowy w ZSRR.

Druga pożyczka państwowa przyczyniła się do zrealizowania zadań, w obliczu których stoi polityka gospodarcza w roku 1947. Pożyczki państwowe w ZSRR odgrywają doniosłą rolę przy realizacji polityki finansowej kraju. Spotykają się one z żywym poparciem ze strony klasy pracującej. Od końca wojny do 1 kwietnia 1947 r. społeczeństwo pożyczyło państwu przeszło 32 miliardy rubli. Premie losowane 2 razy w ciągu roku przyczyniają się do wzrostu jej popularności wśród ludności. Po 1 stycznia br. wypłacono w postaci premii ogółem 18 miliardów rubli.

600 hektarów lasów płonie

Apel do społeczeństwa o współpracę w walce z pożarami

W Bobrowicach, pow. Krosno koło Zielonej Góry, wybuchł groźny pożar, który objął 600 ha lasu. Ogień przerzucił się na stare drzewostany świerkowe, gdzie na znacznej powierzchni pali się również i torf do głębokości 1 m.

Pożar lasów w Bobrowicach nie jest, niestety, wypadkiem odosobnionym. Od połowy kwietnia do chwili obecnej, spłonęło już ponad 2 tys. ha drzewstanu.

Ministerstwo Leśnictwa zwraca się do całego Narodu z gorącym apelem o współpracę w walce z pożarami lasów, w walce o wielki skarb i krasę naszej ziemi!

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

MARSHALL DAŁ FAŁSZYWY OBRAZ przebiegu konferencji moskiewskiej

MOSKWA, 5.5. (PAP). — „Izwiestia" w artykule pt.: „W niezgodzie z faktami" polemizują ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych USA w sprawie przebiegu konferencji moskiewskiej.

Dziennik moskiewski zarzuca ministrowi Marshallowi, iż przedstawił on nieściśle stanowisko ZSRR i mylnie interpretował propozycje radzieckie.

„Marshall — piszą „Izwiestia" — nie pominął okazji poruszenia problemu granicy polsko - niemieckiej i podsunął swoim słuchaczom to zagadnienie w całkowicie „wolnym przekładzie". Próby zagmatwania tego zagadnienia i zamaskowania stanowiska na rzecz rewizji uchwał krymskich i poczdamskich, jakie zajęła delegacja amerykańska na sesji moskiewskiej, były całkowicie nieudane. Mowa Marshalla nie pozostawia wątpliwości co do tego, że na sesji moskiewskiej doszło do próby nowego kursu amerykańskiego, wymierzonego przeciwko interesom Polski, przeciwko przekazaniu Polsce odwiecznych ziem polskich, do próby powrotu do polityki niemczenia tych ziem".

Jak wiadomo, próby te zostały odparte przez ministra Mołotowa.

Zdaniem „Izwiestii", minister Marshall mylnie scharakteryzował stanowisko delegacji radzieckiej co do różnych podstawowych zagadnień.

Dalej „Izwiestia" krytykują oświadczenie Marshalla w sprawie reparacji. „Marshall — pisze dziennik — występuje przeciwko reparacjom z produkcji bieżącej nie dlatego, ponieważ stałoby się to kosztem Stanów Zjednoczonych, — jak sam twierdzi, — ale dlatego, że odbudowa przemysłu niemieckiego, pozostaje w sprzeczności z interesami grup amerykańskiego kapitału monopolistycznego, którym nie jest na rękę rozwój przemysłu niemieckiego".

Zdaniem „Izwiestii", „amerykański projekt traktatu 4 mocarstw nie zawiera najistotniejszych gwarancji, które uniemożliwiałyby ponowną agresję niemiecką, to jest postulatu całkowitej demokratyzacji i denazifikacji Niemiec".

Natomiast propozycje radzieckie domagające się całkowitej demokratyzacji i denazifikacji Niemiec, dekartelizacji przemysłu, likwidacji junkierstwa, reformy rolnej i kontroli Zagłębia Ruhry, — dają te gwarancje.

Następnie „Izwiestia" piszą: „Jednakże delegacja amerykańska propozycji radzieckiej nie chciała przyjąć, ani nawet dyskutować. Na przekór tym faktom Marshall obecnie próbuje się usprawiedliwić, przypisując winę rzekomo nieustępliwej delegacji radzieckiej. Mowa Marshalla wyraźnie świadczy o tym, iż nie jest on w zgodzie z faktami. To samo należy powiedzieć o mowie Dullesa. Nie można jednak drogą przekręcania faktów uczynić swej pozycji bardziej uzasadnioną lub przekonywującą w oczach bezstronnej opinii publicznej państw demokratycznych".

Rozbieżności między Anglią i USA

w sprawie administracji zjednoczonych stref

LONDYN, 5.5. (PAP). W świetle prowadzonej obecnie w Niemczech dyskusji między władzami brytyjskimi i amerykańskimi w celu usprawnienia i wzmocnienia współpracy między obu okupowanymi strefami zarysowały się wyraźne różnice w poglądach na sprawę wspólnej administracji tych stref. Według dotychczasowych sprawozdań z Berlina, przebieg rokowań wykazuje coraz silniejsze różnice w poglądach co do samych zadań administracji i gospodarki.

Berliński korespondent „Observer'a" donosi, że rozmowy toczą się w sprawach udzielenia władzy wykonawczej niemieckim komitetom połączonych stref oraz rozstrzygnięcia najbardziej ze wszystkich spornych kwestii nadzoru i koordynacji działalności tycsh komitetów.

Podczas gdy Amerykanie gotowi są dać władzę wykonawczą samym komitetom istniejącym przy poszczególnych rządach autonomicznych, Anglicy wypowiadają się na rzecz zjednoczonej administracji dla obu stref.

Ponadto dyskutuje się nad sprawą wyboru miejsc na siedziby centralnych władz dla stref połączonych.

Korespondent zapowiada, że do czasu następnej konferencji ministrów spraw zagranicznych nie nastąpi formalne utworzenie rządu niemieckiego dla anglosaskich stref okupacyjnych, natomiast widzi się konieczność reformy dotychczasowej administracji oraz wysiłków nad powstrzymaniem dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej w tych strefach.

Walka ze spekulacją — to czołowe zadanie gospodarcze

Bitwa o handel rozpoczyna się

Przekształcenie Ministerstwa Przemysłu w Ministerstwo Przemysłu i Handlu oznacza nie tylko zmianą organizacji i zakresu działania ministerstw, ale stanowi też niezwykle ważne posunięcie w polityce gospodarczej państwa.

Nasze życie gospodarcze cechuje wyraźne dysproporcja pomiędzy rozwojem i organizacją przemysłu, a rozwojem i organizacją handlu. O ile rozwój przemysłu odbywa się w sposób zorganizowany i uporządkowany na podstawie planu gospodarczego, o tyle stosunki w handlu są nieuporządkowane, chaotyczne, bezplanowe.

Ten stan rzeczy prowadzi do tego, że osiągnięcia naszego przemysłu są w dużej mierze przechwytywane i dyskontowane przez spekulantów i nieuczciwych kupców, którzy bogacą się kosztem konsumenta i kosztem przemysłu państwowego.

Ten stan rzeczy prowadzi do tego, że położenie świata pracy jest gorsze od tego, jakim by mogło być na podstawie wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczo-hodowlanej. Warstwy pośredniczące zjadają nadmierną część dochodu narodowego, działając tym samym na szkodę przemysłu państwowego, świata pracy i gospodarki narodowej, jako całości. Dezorganizacja handlu — brak władz kontrolnych i brak celowych i słusznych przepisów sprzyjają działalności spekulacji.

Dotychczasowy system organizacji naszych władz gospodarczych nie sprzyjał walce o uporządkowanie handlu. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, oderwane od najważniejszego resortu produkcyjnego, nie było w stanie kierować skomplikowanymi zagadnieniami handlu wewnętrznego. Centralne organy planujące zbyt były słabe, aby zapewnić koordynację poczynań na polu handlu. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż dotychczas nie został opracowany ogólnopaństwowy plan zbytu towarów.

Połączenie całokształtu spraw handlu z resortem produkcji przemysłowej może i powinno dać pozytywne wyniki. Należy oczekiwać, iż rozporządzając olbrzymią masą towarową, produkowaną przez przemysł państwowy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu weźmie się z całą energią do zaprowadzenia porządku w handlu wewnętrznym i do poskromienia spekulacji.

O planie w handlu

Projekt ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej, przedłożony przez Rząd Sejmowi, zawiera szereg postanowień dotyczących wymiany towarowej. Postanowienia te przewidują, iż winno nastąpić uporządkowanie aparatu handlowego, oraz ustalenie zasad organizacji hurtu i detalu.

Wbrew rozsiewanym przez pewne sfery pogłoskom o rzekomych zamiarach likwidacji czy ograniczenia inicjatywy prywatnej w handlu, plan trzyletni przewiduje rozwój prywatnych przedsiębiorstw handlowych. Przedsiębiorstwa te będą działały obok państwowych i spółdzielczych organizacji handlowych. Współzawodnictwo między przedsiębiorstwami handlowymi, należącymi do różnych sektorów gospodarczych, winno się przyczynić do lepszego obsłużenia konsumenta.

Art. 41 projektu ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej przewiduje, iż już na rok 1948 sporządzony zostanie plan zbytu. Opracowanie, a co ważniejsze, wprowadzenie w życie takiego planu będzie stanowiło ważny punkt zwrotny dla handlu polskiego, będzie oznaczało położenie kresu chaosowi i dezorganizacji, panującym na rynku i rozszerzenie zasięgu gospodarki planowej na tak ważną dziedzinę jak handel.

Zatrudnienie w handlu

W roku 1946 w handlu (łącznie z kredytem) zatrudnionych było około 500 tysięcy osób, z czego 400 tysięcy przypadło na handel prywatny, 75 tysięcy na handel spółdzielczy, a 25 tysięcy na handel państwowy.

Wzrost masy towarowej i dążność do lepszego obsłużenia konsumenta spowodować musi wzrost sieci placówek handlowych, zarówno prywatnych jak i spółdzielczych i państwowych. Liczby podstawowe do planu trzyletniego przewidują, iż już w roku 1947 zatrudnienie w handlu (łącznie z kredytem) wzrośnie w porównaniu z rokiem 1946 o 80 tysięcy osób.

Największy przyrost zatrudnienia nastąpić ma w handlu prywatnym, który wchłonie 50 tysięcy nowych pracowników. Handel spółdzielczy zatrudni 25 tysięcy, a handel państwowy 5 tysięcy nowych pracowników.

W roku 1949 — ostatnim roku planu trzyletniego — zatrudnienie w handlu (łącznie z kredytem) wyniesie 730 tysięcy osób, a więc będzie o 230 tysięcy osób większe, niż w roku 1946. Handel prywatny zatrudniać będzie 550 tys. osób, handel państwowy 46 tys. osób, a handel spółdzielczy 134 tysięcy osób.

W porównaniu z rokiem 1946 zatrudnienie w handlu prywatnym wzrośnie w roku 1949 o 150 tysięcy osób. Cyfry te zadają kłam w sposób dobitny tendencyjnym pogłoskom i powinny rozwiać obawy tzw. inicjatywy prywatnej w handlu.

Rozbudowa sieci sklepów

Uzdrowienie handlu polskiego wymagać będzie zmian w budowie sieci rozdzielczej, celem dostosowania jej do istotnych potrzeb obrotu. Trzyletni plan spółdzielczości przewiduje, iż w roku 1949 gospodarka spółdzielcza rozporządzać będzie siecią około 11.500 sklepów, obsługujących wyłącznie miasta. Nastąpi rozbudowa sieci sklepów branżowych i organizowane będą domy towarowe. W roku 1949 spółdzielczość rozporządzać będzie siecią około 13.500 punktów handlowych, obsługujących wieś. Trzy tysiące tego rodzaju punktów będzie się mieścić na terenie osiedli miejskich. Jednocześnie nastąpi również znaczna rozbudowa sieci rozdzielczej handlu prywatnego i państwowego. Organizacja sieci handlowej winna być dostosowana do planu zbytu.

Prawdziwą plagę naszego życia gospodarczego stanowi handel pokątny. Nie płacąc podatków i innych obciążeń handel ten stanowi nieuczciwą konkurencję dla kupiectwa prywatnego. Jednocześnie w naszym życiu gospodarczym ciągle silne są prymitywne formy wymiany towarowej, jak handel okrężny i jarmarczny.

Administracyjne formy walki z handlem pokątnym okażą się niedostateczne, jeżeli jednocześnie nie zostaną stworzone warunki dla rozbudowy nowoczesnych form handlu.

Dlatego też plan trzyletni przewiduje, iż doprowadzi się do usunięcia handlu pokątnego oraz stworzone zostaną warunki do ograniczenia handlu okrężnego i jarmarcznego przez rozwój aparatu handlowego i organizację domów towarowych i hal targowych.

Biuro cen

Na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowej, które odbyło się dnia 29 kwietnia br., min. Minc zapowiedział utworzenie **Biura Cen** przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Dziedzina cen stanowi obecnie prawdziwą dżunglę. Różne ceny za te same towary istnieją nie tylko w różnych ośrodkach kraju (co w pewnej mierze jest powodowane różnicami w kosztach dowozu), ale w tych samych miastach i nawet na tych samych ulicach. Marże, które kupcy dobijają do cen towarów, są niepomiernie większe, niż w błogosławionych przez pewne sfery, czasach gospodarki kapitalistycznej w Polsce.

Łańcuch zbędnych pośredników i spekulacyjne wykupywanie towarów, celem gry na ich zwyżkę obciążają konsumenta ponad wszelką miarę.

Klasa robotnicza i cały świat pracy oczekuje od Ministerstwa Przemysłu i Handlu zdecydowanej walki przeciwko spekulacji, usunięcia nadmiernych ogniw pośrednictwa oraz zapewnienia przestrzegania ustalonych cen i marż. Po sukcesach w bitwie o produkcję, winny przyjść sukcesy w bitwie o handel.

Art.

Na marginesie

Jestem hitlerowskim skoczkiem

Człowiek zawsze się uczy. Nawet niedawno o sobie. Ja np. z raczkiewiczowskich sztokholmskich „Wiadomości Polskich" (numer z 22 marca br.) dowiedziałem się o sobie samym rzeczy doprawdy rewelacyjnych. Dowiedziałem się m. inn., że jestem „Volksdeutschem", który w okresie okupacji intensywnie współpracował w Łodzi bodajże z gestapo. Nie ja jeden tylko: mój przyjaciel i towarzysz — Adam Schaff z Łodzi również okazał się na stare lata „Volksdeutschem" — na odmianę ze Stanisławowa.

Kiedy przeczytałem ten numer „Wiadomości", zapadłem w głęboki sen. Kataleptyczny czy hipnotyczny — nie wiem dokładnie, jak to się nazywa. W każdym razie — wieszczy sen. I w tym wieszczym śnie uzupełniłem dane „Wiadomości" szeregiem danych dalszych, które panom ze Sztokholmu nie wpadły do głowy.

Byłem nie tylko „Volksdeutschem". Byłem jednym z asów niemieckiego wywiadu, który posiadał do swej dyspozycji kilka samolotów i całe laboratorium do zmiany kostiumów, wyglądu, nawet skóry. Tym okolicznościom zawdzięczam, że byłem równocześnie w Łodzi od wkroczenia Niemców do tego „polskiego Manchesteru" i we Lwowie od chwili katastrofy wrześniowej do wybuchu wojny polsko - radzieckiej. Temu zawdzięczam również, że w latach 1941/1942 pracowałem równocześnie w gestapo w Łodzi i w fabryce włókienniczej w dalekim, skwarnym Uzbekistanie. Po prostu nocą przerzucałem się nie tylko z Łodzi do Lwowa, ale nawet z Łodzi do fergańskiego obwodu tej pięknej republiki środkowo-azjatyckiej. Łatwiej nieco przyszło mi odgrywać swą rolę, kiedy powstały „Nowe Widnokręgi" i kiedy, przy pomocy skomplikowanych machinacyj, udało mi się dostać do redakcji tego pisma. Bądź co bądź — z Łodzi bliżej do Kujbyszewa i Moskwy, aniżeli do Fergany. Ale to nad moskiewskim niebem stale patrolowały sowieckie samoloty i skoki z „Messerschmitta" były doprawdy wysokowo ryzykowne. Tylko doprawdy diabelska zręczność ocaliła mnie wtedy od „wsypy".

Można to kontynuować dalej — poprzez PKWN, poprzez wyzwolenie Łodzi, do której przybyłem w kilka dni po oczyszczeniu jej od Niemców. Ale zmieniony tak kompletnie, że nikt, absolutnie nikt z łodzian nie poznał w ówczesnym redaktorze, wychodzącego w Łodzi „Głosu Ludu", wczorajszego gestapowskiego szpicla.

Szkoda, doprawdy wielka szkoda, że tego wszystkiego nie napisały „Wiadomości Polskie", wydawane w Sztokholmie przez obóz p. Raczkiewicza.

Bo przecież jak łgać — to łgać na całego. I łgać tak, żeby to się trzymało kupy — i żeby zgadzało się z faktami, są uparte i zmienić się nie dadzą. Czy nie tak, panowie z sztokholmskich „Wiadomości Polskich"?

E. WERFEL

PRZED DWOMA LATY

Sztandar Rzeczypospolitej uniósł się nad gruzami Berlina

Zbliża się druga rocznica zakończenia wojny, druga rocznica kapitulacji Niemiec — Dzień Zwycięstwa Narodów Zjednoczonych. Parę dni wcześniej 2 maja 1945 roku kapitulowała stolica hitlerowskiej Rzeszy — Berlin. Był to w rzeczywistości końcowy akord działań wojennych. Bitwa o Berlin należy do rzędu największych operacji wojskowych minionej wojny zarówno ze względu na swe rozmiary, jak użyte siły i środki oraz zaciętość walki.

Bitwa o Berlin wzbogaciła wawrzyny wojenne zwycięskiej Armii Czerwonej o nową piękną kartę chwały. Dla nas Polaków posiada ta bitwa szczególne znaczenie. Brały w niej aktywny, bojowy udział niemal wszystkie rozporządzalne wówczas polskie siły zbrojne.

Pierwsza armia pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego w ramach I Frontu Białoruskiego pod rozkazami marszałka Żukowa atakowała Berlin od północy po przełamaniu linii obronnych nieprzyjaciela nad Odrą w rejonie Słubic (Frankfurtu). Druga armia polska oraz I Korpus Pancerny pod dowództwem generała Karola Świerczewskiego w ramach I Frontu Ukraińskiego pod rozkazami marszałka Koniewa forsowała obronę niemiecką od południa. Po przełamaniu fortyfikacji niemieckich nad Nysą, Druga Armia prąc naprzód w kierunku Budziszyna i Drezna napotkała niespodziewany silny atak flankowy przeważających sił pancernych nieprzyjaciela, który dążył z odsieczą okrążonemu Berlinowi. Wespół z sąsiadującymi formacjami Armii Czerwonej Druga Armia zwycięsko odparła ten atak w wielodniowych, krwawych i niezwykle zaciętych bojach. Odsiecz nie doszła do Berlina. Wojska bezpośrednio szturmujące miasto mogły dokończyć swego dzieła.

Przykładów męstwa i ofiarności mamy w historii naszych czynów zbrojnych niemało.

Żołnierz polski ramię w ramię ze swym niezwyciężonym towarzyszem broni, żołnierzem Armii Czerwonej, torował sobie własną odwagą i poświęceniem, własną krwią drogę do legowiska śmiertelnie rannej lecz jeszcze zajadle broniącej się bestii hitlerowskiej.

Lecz tym razem uzbroiła go do walki nowa, z ludu, z. jego dążeń i ideałów wyrosła myśl polityczna. **Tym razem przewodzili mu w boju nowi, z ludu wyrośli dowódcy: syn metalowca warszawskiego — generał Świerczewski, syn fornala orzącego obszarniczą ziemię — generał Popławski i dziesiątki i setki wyższych i niższych dowódców, sztabowców i oficerów liniowych: — synów robotniczych i chłopskich,** którzy zdobyli szlify oficerskie na polu walki dzięki własnemu męstwu, dzięki własnym talentom i zdolnościom i dzięki własnej pracy.

Sztukę wojenną, umiejętność dowodzenia i kierowania walką, do niedawna pilnie strzeżony monopol kasty uprzywilejowanych, przyswoili sobie i opanowali najlepsi synowie ludu pracującego.

Naród polski był od samego początku minionej wojny w pierwszych szeregach walczących. Jego nieugięta postawa, jego tylokrotnie stwierdzone czynem bohaterstwo, zdobyły sobie podziw i uznanie świata. Istniała jednak niewątpliwie bolesna dysproporcja między wolą walki, ożywiającą cały naród a materialnymi, organizacyjnymi i politycznymi przesłankami, niezbędnymi dla tego by wola ta znalazła swój pełny wyraz.

Żołnierz polski bił się pod Kutnem i na Westerplatte, bił się w Warszawie i pod Lenino, bił się pod Monte Casino i w Tobruku, bił się w lasach kieleczczyzny i lubelszczyzny i pod Narwikiem, ale była to mimo wszystko tylko cząstka tych sił, które pragnął i uważał za możliwe rzucić na szalę walki 24 milionowy naród.

Polska była, według słów wielkiego Roosevelta, natchnieniem świata Polska chciała być realną siłą, której udział znaczy coś dla ostatecznego wyniku zmagań nie tylko w uroczystych przemówieniach, ale i w codziennych pracach sztabów kalkulujących na trzeźwo, konkretnie i dokładnie. Zbudować konieczne po temu przesłanki — to zadanie, które postawił sobie Obóz Demokracji.

Trzeba było dla osiągnięcia tego celu łamać różnorodne trudności, trzeba było walczyć przeciwko zaciętemu oporowi reakcji, trzeba było pokonywać wiele niesłusznych i szkodliwych nawyków myślowych i zastarzałych urazów. W procesie tej walki powstawała Polska Ludowa. Jej żołnierze, jej odrodzone wojsko wkroczyło dwa lata temu do Berlina. Na jego gruzach obok sztandarów Armii Czerwonej, zatknięto sztandar biało-czerwony.

Był to już nie tylko symbol. W ostatniej, końcowej fazie wojny, na froncie biły się już setki tysięcy żołnierzy odrodzonego wojska polskiego. Za frontem, na potrzeby armii pracowali ofiarnie polscy górnicy i metalowcy, polscy włókniarze i kolejarze, miliony rąk polskich robotników i chłopów.

W bitwie o Berlin żołnierz polski brał odwet za wrzesień i sierpień warszawski, za Oświęcim i Majdanek, za lata głodu, cierpień i kaźni, za łzy i krew milionów współbraci.

Żołnierz polski zdobył swój udział w świetnym zwycięskim boju o Berlin, za cenę obficie przelanej krwi. Straty wojska polskiego wyniosły ponad 20 tysięcy ludzi. **W godzinach walki i w godzinie śmierci towarzyszyła im wizja Polski Wolnej, Niepodległej, Sprawiedliwej i Szczęśliwej.** Dane im było widzieć zaczątki realizacji tej wizji. Dane im było widzieć drogę, która niezawodnie prowadzi do zwycięstwa.

Z owoców tego Zwycięstwa korzystamy dzisiaj wszyscy. Jest ono tak wielkie i trwałe, jak wielką i trwałą jest wola naszego narodu budowania na drodze demokracji i postępu lepszej przyszłości Polski.

S. Z.

NA TEMATY DNIA

Uwaga – wróg!

W poczekalni jednego z lekarzy we Wrocławiu znaleziono plik odezw wydanych przez bandę UPA. Odezwy były drukowane w języku polskim.

W wypadku tym są dwie rzeczy, na które należy zwrócić baczną uwagę całego społeczeństwa. Odezwy znaleziono we Wrocławiu — a więc na terenie, na którym nigdy nie zamieszkiwała ludność ukraińska. Drugi fakt godny uwagi, to język polski w tych odezwach.

Co to jest UPA wie całe nasze społeczeństwo. Jest to banda wyrzutków narodu ukraińskiego, splamiona zdradą własnego narodu i współpracą z hitlerowskim okupantem. Jest to banda, mająca na swym sumieniu tysiące wymordowanych w okrutny sposób ofiar polskich. Jest to banda sługusów hitlerowskich, wyklęta przez swój własny naród jak i przez naród polski.

Dotychczas bandy UPA grasowały jedynie w południowych i południowo-wschodnich województwach — na terenach zamieszkałych dawniej częściowo przez ludność ukraińską. Obecnie, jak to sygnalizuje wypadek wrocławski, czynione są przez bandytów próby przerzucenia się na tereny etnograficznie czysto polskie i nawiązania łączności z bandyckimi wyrzutkami polskiego społeczeństwa. Czynione są próby wykorzystania dawniej nawiązanych stosunków z NSZ i resztkami WiN. Wypadek wrocławski świadczy o tym, że poszczególne ogniwa organizacyjne UPA, poszczególne ich komórki łączności z hitlerowskimi ośrodkami w Niemczech i w innych krajach znajdują się na terenach centralnej i zachodniej Polski.

Zwracamy na wypadek wrocławski szczególną uwagę, gdyż nakazuje on wzmożenie czujności CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA NA TERYTORIUM CAŁEJ POLSKI wobec wrogiej działalności antypolskich band faszystowskich UPA. Należy bacznie śledzić za ich działalnością, należy demaskować ukrywających się pod polskimi nazwiskami faszystów ukraińskich, należy bezwzględnie tępić każdy, najdrobniejszy nawet objaw działalności tych hitlerowskich jurgieltników. Czynnie w tym muszą wziąć udział wszyscy Polacy, wszyscy administratorzy i dozorcy domów, wszyscy obywatele.

Wymowa faktów

Zakończyły się pierwsze po wojnie Międzynarodowe Targi Poznańskie. Za wcześnie jeszcze na pełną i dokładną ocenę ich wyników, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Targi uwieńczone zostały wielkim i zasłużonym sukcesem.

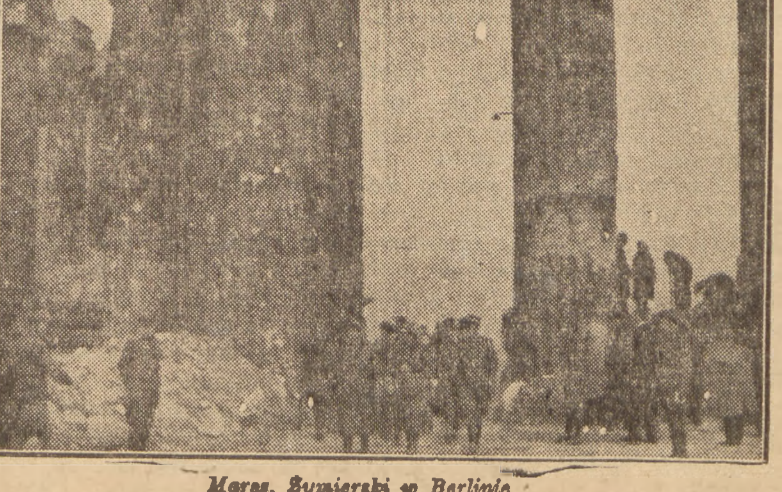
Niedługo zapewne zostaną ogłoszone pewne podsumowania odnośnie zawartych na Targach transakcji eksportowych. Wyniki są bez wątpienia poważne. Obecni w Poznaniu przedstawiciele świata gospodarczego szeregu krajów europejskich dokonali wielu poważnych zamówień, szczególnie dla nas korzystnych z tego względu, że zawarte transakcje znajdują się poza ramami istniejących dwustronnych umów handlowych, a więc wpływy z tytułu tego rodzaju eksportu będą płatne w tzw. wolnych dewizach, o które przecież tak trudno w obecnym handlu międzynarodowym.

Efekt Targów może być jeszcze większy w przyszłości. Kupcy zagraniczni dowiedzieli się dokładnie, co u nas można kupić i na jakich warunkach. Kontakty, nawiązane w Poznaniu niezawodnie, przyniosą naszemu eksportowi większe korzyści, niż transakcje, zawarte w czasie Targów. Pozwoli to jeszcze bardziej urozmaicić nasz eksport i w ramach obowiązujących i przyszłych umów.

Nie mniejszy jest moralny efekt Targów Poznańskich.

Od dziesięcioleci krąży po świecie szkodliwa niemiecka bajeczka pod nazwą „Polnische Wirtschaft", która głosi, iż Polska nie potrafi porządnie gospodarować w żadnej dziedzinie, że Polacy jedynie marnotrawią cudze dobra. Powojenna propaganda reakcyjnej prasy zachodnie usiłowała nadal szerzyć tę fałszywą antypolską legendę. Obecnie przedstawiciele zachodnich sfer handlowych mieli okazję zajrzeć za „żelazną kurtynę", dzielącą rzekomo Wschód od Zachodu. Mogli się naocznie przekonać, że Polska Ludowa zdołała prędzej i skuteczniej pokonać powojenne trudności, niż inne, mniej zniszczone kraje Europy. Mogli się przekonać, że obecna Polska, bez karteli i obszarników, odbudowuje się prędzej i lepiej, niż obszarniczo - kapitalistyczna Polska ćwierć wieku temu. Dzisiejsza Polska, gospodarująca planowo i rzetelnie, zasługuje na pełne zaufanie jako partner handlowy.

Trzeźwi przedstawiciele świata interesów wyciągną z tego należyte wnioski praktyczne.



Marsz. Żymierski w Berlinie

OCZYMA ZAGRANICY

Ameryka okupuje Włochy po raz drugi

Tygodnik szwajcarski „Weltwoche" zamieszcza korespondencję z Włoch, w której czytamy:

Tego samego dnia, kiedy prezydent Truman w orędziu do Kongresu określił nową politykę Stanów Zjednoczonych na morzu Śródziemnym, gazety włoskie doniosły, że admirał Stone, przedstawiciel USA w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej we Włoszech, zaręczył się z pewną arystokratką rzymską i ze względu na bliski ślub zrezygnował ze swego dotychczasowego stanowiska.

Małżeństwo admirała Stone'a, który dopiero w pięćdziesiątej czwartej wiośnie życia zdecydował się założyć rodzinę, nie jest tu zjawiskiem odosobnionym. Urocze i pełne wdzięku Włoszki wzięły do niewoli około 40 proc. żołnierzy i oficerów amerykańskich, przebywających w słonecznej Italii dłużej niż sześć miesięcy. Znaczna część młodych par nie wyjechała do Stanów Zjednoczonych, ale osiedliła się na stałe we Włoszech. Wojskowi amerykańscy, którzy na pewien czas udali się do Ameryki, powrócili do Włoch jako cywile, lub zaciągnęli się tutaj znowu ochotniczo do armii.

Coraz częściej widzi się na ulicach miast włoskich prywatne auta amerykańskie, coraz większa jest ilość włosko-amerykańskich firm, założonych przez powracających Yankesów. I nawet, jeśli amerykańskie wojska okupacyjne opuszczą Włochy — w co zresztą nikt na serio nie wierzy — pozostaną we Włoszech tysiące Amerykanów, którzy w tym pięknym kraju znaleźli nową ojczyznę.

Nie tylko zresztą Amerykanie pozostaną we Włoszech. Pozostaną tu amerykańskie samochody, traktory, samoloty, papierosy, konserwy i mnóstwo innych towarów.

Amerykanie wycisnęli swe piętno na całym życiu Włoch. Wiele gazet swą szatą zewnętrzną i sposobem łamania bliźniaczo przypomina wzory amerykańskie.

Wychodzące dziś we Włoszech książki są włoską kopią amerykańskich „Overseas editions". Dużym wzięciem cieszą się tutaj robione na modłę amerykańską krzykliwe i tanie ilustrowane pisemka humorystyczne, które poza nazwą „comics", nic wspólnego z humorem nie mają.

Na tle tych zewnętrznych oznak dominacji amerykańskiej należy rozpatrywać coraz silniejsze dążenie Stanów Zjednoczonych do wzmocnienia i utrwalenia swej pozycji we Włoszech. Odczuwa się na każdym kroku, że Amerykanie traktują swój pobyt we Włoszech jako coś stałego.

Kulturalna inwazja amerykańska jest tylko zewnętrznym objawem dążności USA do gospodarczego opanowania Włoch, do uczynienia z tego kraju amerykańskiej bazy gospodarczej na kontynencie europejskim.

W burzliwym okresie ofensywy Amerykanie zajęli z łatwością szereg kluczowych pozycji gospodarczych we Włoszech. Ale w tym pierwszym okresie umundurowani komiwojażerowie amerykańscy z korpusu gen. Pattona w południowych Włoszech zachowali postawę raczej wyczekującą.

Obawiali się bowiem, że po wyzwoleniu północnych Włoch, w których największe wpływy miała lewica włoska, cały kraj pójdzie na lewo i nie będzie terenem pewnych inwestycji dla wielkiego kapitału amerykańskiego.

Wkrótce jednak zaznaczyła się wyraźna zmiana w nastrojach wielkiego kapitału amerykańskiego, który zaczął interesować się żywo wielkimi firmami włoskimi zawierając z nimi szereg umów. Dla wielkiego kapitału amerykańskiego Włochy były i są niezmiernie interesujące, zwłaszcza ze względu na tanią siłę roboczą.

Niebawem doszło do współpracy między wielkimi koncernami i trustami amerykańskimi a firmami włoskimi. Tak na przykład koncern samochodowy „General Motors" zainwestował olbrzymie kapitały we włoskie zakłady samochodowe. Amerykańskie towarzystwo naftowe „Standard Oil" nawiązało ścisłą współpracę z włoskim towarzystwem „Agip", a amerykańskie trusty chemiczne zainwestowały wielkie kapitały w trust włoski „Montecatini".

Postępująca szybko naprzód amerykanizacja gospodarki włoskiej pociąga za sobą dla Włoch poważne i groźne konsekwencje. Nadciągający kryzys w USA musi odbić się fatalnie na całokształcie życia gospodarczego Włoch.

Rozumie to doskonale obóz demokracji włoskiej, który dąży do wyrwania Włoch spod gospodarczych i politycznych wpływów amerykańskich. Rozumie on że imperializm amerykański dąży do przekształcenia Włoch w swą kolonię.

Stany Zjednoczone rozwijają dziś na całym świecie swój nowy styl kolonialny, który w najklasyczniejszej formie występuje właśnie we Włoszech. Styl ten różni się nieco od stylu kolonialnej Wielkiej Brytanii, od metod stosowanych przez nią w okresie największego rozkwitu imperializmu brytyjskiego. Jednakże w istocie rzeczy idzie o to samo. Idzie o szeroko pomyślaną eksploatację, o podporządkowanie Włoch interesom wielkiego kapitału amerykańskiego. W dążeniu do tego celu Amerykanie starają się przede wszystkim narzucić Włochom swój styl życia, swój smak, swoje formy kulturalne, swoje gazety, swoje filmy i autorów.

Amerykańska inwazja kulturalna odniosła we Włoszech dość poważny sukces. Nie oznacza to jednak, że panują tu nastroje proamerykańskie. Przeciwnie, obecność Amerykanów ciąży Włochom i denerwuje ich. Mówi się tu o amerykańskiej „piątej kolumnie", o dwulicowości polityki amerykańskiej. Ostatnie wypowiedzi Trumana i Marshalla, w których tak często powtarzało się słowo „demokracja", wywoływały tutaj powszechnie ironiczny uśmiech i sceptyczne niedowierzanie.

W ciągu ostatniego okresu USA utrwaliły wprawdzie swe materialne pozycje we Włoszech, ale równocześnie utraciły bezpowrotnie swój autorytet moralny.

Jest niezmiernie charakterystyczne, że nie tylko Włosi, ale i rozsądniejsi oficerowie amerykańscy w szeregach wojsk okupacyjnych, odnoszą się bardzo sceptycznie do wszelkich deklamacji o „demokratycznych dążeniach" Ameryki. Jeszcze rok temu można było spotkać wojskowych amerykańskich, którzy byli przeświadczeni o ważności i słuszności swej misji we Włoszech. Dziś spotyka się coraz częściej ostrą samokrytykę.

Rozmawiałem niedawno z pewnym oficerem amerykańskim, który powiedział z goryczą: „Staliśmy się tutaj po prostu właścicielami niewolników. Nie czuję się dobrze w roli przedstawiciela rasy panów". **S. M.**

ZE ŚWIATA

WIDMO KRYZYSU W KANADZIE

Wojna uczyniła z Kanady jeden z głównych krajów przemysłowych świata. Wzrost sił roboczych, wzrost wydajności pracy i zwiększenie zdolności produkcyjnej przemysłu spowodowały ogólny wzrost potencjału przemysłowego kraju o co najmniej 50 proc. w stosunku do 1939 r.

Tymczasem przeciętna stopa życiowa w Kanadzie jest zaledwie minimalnie wyższa niż w roku 1939, a w każdym razie utrzymuje się na poziomie znacznie niższym od szczytowego punktu podczas wojny, kiedy to 50 proc. produkcji przemysłowej szło na cele wojenne.

Jednocześnie przemysł skoncentrował się w rękach kilku wielkich koncernów. Zyski 709 wielkich przedsiębiorstw w roku 1945 przekraczały o 52 proc. poziom z r. 1939, podczas gdy faktyczne zarobki robotników były w tym samym czasie niższe niż przed wojną, pomimo nominalnego wzrostu płac w czasie wojny.

Szczegółowe dane tyczące tych spraw zawiera sprawozdanie gospodarcze opracowane przez Kanadyjski Kongres Pracy. Kanadyjskie Związki Zawodowe, uczestniczące w tym Kongresie przestrzegają, że o ile płace nie zostaną podniesione, a ceny nie będą ściśle kontrolowane, rezultatem w niedalekiej przyszłości będzie zwiększone bezrobocie, spadek dochodów, skurczenie się rynku na artykuły konsumcyjne i ogólna depresja gospodarcza.

Widmo kryzysu krąży coraz wyraźniej nad zachodnią półkulą.

CZEKOLADOWA SPEKULACJA W AMERYCE

Prezes amerykańskiego wielkiego koncernu czekoladowego Cadbury Brothers Ltd o kapitale przekrazającym 25 milionów dolarów, oświadczył, że w najbliższym czasie nastąpi zwyżka cen czekolady. Zwyżka cen będzie rezultatem międzynarodowej spekulacji kakao, której ośrodkiem jest Nowy Jork. Monopoliści kakaowi brytyjscy i amerykańscy prowadzą wyścig w celu osiągnięcia jak najwyższych zysków, podczas gdy robotnicy w zachodnio - afrykańskich plantacjach kakaowych i farmerzy — drobni producenci wyzyskiwani są niemiłosiernie.

Konsumenci czekolady na całym świecie również nie mają powodu do zadowolenia.

KLEJNOTY KOCHANKI MUSSOLINIEGO

Podczas ekshumacji zwłok Claretty Petani, kochanki Mussoliniego, dokonano ciekawego odkrycia. Znaleziono mianowicie bardzo cenną biżuterię, ukrytą w ubraniu zmarłej. Między innymi znajdowały się tam: pierścień z olbrzymim brylantem i torebka wysadzana drogimi kamieniami.

Faszystowscy wodzowie umieli być hojni dla swoich przyjaciół i przyjaciółek.

WYSTAWA NEWTONOWSKA W LENINGRADZIE

W Kolegium Nauczycielskim w Leningradzie otwarta została wystawa, poświęcona 220 rocznicy urodzin Isaaka Newtona. Wystawa cieszy się wielkim zainteresowaniem ludności. Wśród eksponatów znajdują się m. inn. rzadkie wydania dzieł Newtona w językach: angielskim, holenderskim i francuskim oraz prace jego poprzedników i następców. Wystawiono również 5 tomów dzieł Newtona, które ukazały się w Londynie w 1775 r.

HITLEROWCY W KARYNTII

Elementy hitlerowskie w Karyntii Słoweńskiej stają się coraz bardziej aktywne, a ostatnio wyłoniły z siebie specjalne grupy, których zadaniem jest terroryzowanie słoweńskich działaczy demokratycznych. Grupy te, noszące miano „Wurfkommandos", zamierzają zmusić słoweńskie organizacje demokratyczne do milczenia, posługując się metodą zastraszenia i terroru. W skład tych grup wchodzą b. członkowie partii hitlerowskiej i Hitlerjugend.

Jak doniosła prasa austriacka, ostatnie zajścia, jakie miały miejsce w Żeleznа Kapla i w których pobici zostali członkowie demokratycznych organizacji słoweńskich, wywołane były właśnie przez jedną z takich grup, na której czele stał były SS Trupführer. Istnienie tych grup jest wynikiem niedokładnie przeprowadzonej denazifikacji w Karyntii i wynikiem przyjaznej postawy austriackich i okupacyjnych władz wobec elementów faszystowskich.

EGZEKUCJE BEZ PRZERWY

Urzędnik Biura Informacyjnego Rządu Palestyńskiego, M. R. Stubbs, oświadczył przedstawicielom prasy, którzy zostali zaproszeni na konferencję prasową, że stare tureckie prawo miejscowe, regulujące wykonanie egzekucji, zostaje zniesione. W myśl tego prawa można było wykonywać dziennie tylko trzy wyroki śmierci, przy czym pomiędzy egzekucjami musiały być co najmniej godzinne przerwy.

Sądy wojskowe zostały wyposażone w specjalne pełnomocnictwa. Nowe prawa nadzwyczajne zabraniają apelacji od wszelkich wyroków, orzeczeń, przepisów i decyzji, powziętych przez trybunał wojskowy, lub brytyjskie naczelne dowództwo w Palestynie.

ZYGZAKI

Roosevelt o de Gaulle'u

Syn zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych — Eliot Roosevelt, wydał niedawno książkę pt. „Mój ojciec powiedział"..., zawierającą szereg interesujących wspomnień z czasów wojny światowej oraz wypowiedzi F. D. Roosevelta na tematy wojenne. Są w tej książce również charakterystyki wybitnych osobistości, które w toku wydarzeń wysunięte zostały na widownię publiczną.

Eliot Roosevelt jeździł ze swym ojcem na konferencje międzyalianckie, miał więc możność czynienia bardzo ciekawych obserwacyj i wysłuchiwania opinii prezydenta USA o uczestnikach tych politycznych spotkań. Jeden z rozdziałów książki poświęcony jest konferencji w Casablanca, w r. 1943, w której brał udział również gen. de Gaulle, jako ówczesny reprezentant ruchu niepodległościowego Francji. Oto, co powiedział swemu synowi prezydent Roosevelt o de Gaulle'u, po przeprowadzonych z tym generałem rozmowach.

„De Gaulle ma zamiar wprowadzić we Francji rządy osobiste. Nie mogę sobie wyobrazić człowieka, który by wzbudzał we mnie większy brak zaufania. Cała jego organizacja „Wolnej Francji" roi się od szpiegów policyjnych. Są nawet agenci, którzy śledzą jego najbliższych współpracowników. Dla de Gaulle'a wolność słowa sprowadza się do wolności jego własnego działania, które nie ma podlegać żadnej krytyce".

Cztery lata, dzielące nas od chwili wypowiedzenia tych słów, potwierdziły najzupełniej trafność opinii prezydenta Roosevelta.

Zwłaszcza ostatnie wypadki we Francji nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że poglądy Roosevelta na osobę de Gaulle'a były bardzo uzasadnione. Wielki prezydent Stanów Zjednoczonych znał się na ludziach i przenikał ich nawskroś. Nie każdemu z mężów stanu użyczają bogowie tego cennego daru. Stąd nie mało pomyłek i nieporozumień wśród zawiłości polityki międzynarodowej. **B. D.**

„Batory" z powrotem w kraju

Rośnie polska flota handlowa

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu")

Niedziela, 4 maja br., była dla całej polskiej marynarki handlowej i dla całego kraju wielkim dniem! Jeszcze w piątek, dnia 2 bm., z ultramarynowej dali Bałtyku, wyłonił się biały kadłub „Batorego", który opuścił Gdynię po raz ostatni 28 sierpnia 1939 roku, by przez 8 lat tułać się z dala od ojczystych brzegów w służbie Wojennej Marynarki Wielkiej Brytanii, gdzie współdziałał w akcjach desantowych armii alianckich na wielu morzach i lądach. „Batory" przewiózł tysiące żołnierzy armii sprzymierzonych do Afryki, na Madagaskar, do Indii Holenderskich, na Sycylię i do Włoch i po rocznej przebudowie w stoczni w Antwerpii, odnowiony — powrócił oto na polskie wody, by ponownie pełnić służbę, jako jeden ze statków odradzającej się szybko polskiej marynarki handlowej.

Na powitanie „Batorego" przybyli do Gdyni, w niedzielę, 4 bm., przedstawiciele najwyższych władz morskich z ministrem żeglugi, tow. *Rapackim* i wiceministrem, tow. *Petrusewiczem* na czele, przedstawiciele marynarki wojennej i handlowej, związków zawodowych, stronnictw politycznych, prasy itd. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 na pokładzie „Batorego", uroczystą Mszą św., w czasie której nastąpiło poświęcenie bander trzech nowych jednostek handlowych, w jakie wzbogacamy się dzięki rewindykacji statków poniemieckich. Były to bandery statku handlowego *„Olsztyn"* i dwóch holowników *„Żubr"* i *„Bawół"*.

Następnie obszerne przemówienie wygłosił, *tow. minister Rapacki*, który powitał statek „Batory", jako symbol powrotu floty handlowej polskiej, jako symbol losu setek tysięcy naszych marynarzy, którzy w czasie wojny na wszystkich wodach świata służyli narodowi polskiemu, walcząc z faszyzmem. Padają z ust ministra nazwy polskich statków, które już nigdy nie powrócą do naszych brzegów. Długa jest ich lista... *„Chrobry"*, *„Piłsudski"*, *„Warszawa"*, *„Cieszyn"* *„Częstochowa"*, *„Chorzów"*, *„Modlin"*, *„Rozewie"*, zakupiony w czasie wojny *„Paderewski"* i inne.

Lista strat długa i bolesna. Ale dzięki ofiarności naszych marynarzy, dzięki ich patriotycznemu stanowisku, które nie pozwoliło im zejść na manowce kłamliwej emigracyjnej propagandy, dzięki wysiłkom rządu i akcji rewindykacyjnej, przeprowadzonej przy życzliwym współdziałaniu władz radzieckich, flota nasza szybko się odbudowuje i już dziś przewyższa tonaż przedwojenny. Jak powiedział tow. minister Rapacki — „w dziejach polskiej floty handlowej następuje nowy okres rozwoju, wszystkie polskie porty muszą pracować na pełnych obrotach, by sprostać szybko postępującemu naprzód rozwojowi gospodarki narodowej!"

Po ministrze żeglugi, przemawia przewodniczący Związku Zawodowego Transportowców, *poseł Kołodziej*, który opowiada o walce, jaką stoczyli patriotyczni marynarze nasi z „rządem" Raczkiewicza, który chciał zatrzymać w portach angielskich jednostki naszej floty handlowej.

Po przemówieniach: dyrektora naczelnego GAL (Gdynia — Ameryka — Linie Żeglugowe), ob. *Mariusa Pliniusa* oraz wojewody gdańskiego, *tow. mgr Zralka*, w których podkreślono wysiłki polskiej marynarki handlowej, zmierzające do szybkiego rozwoju tego potężnego narzędzia gospodarki narodowej, następuje najbardziej atrakcyjna część uroczystości — zwiedzanie statku. Usłużni oficerowie zasypują nas istnym potokiem dat, faktów i liczb. Dowiadujemy się więc, że S/M „Batory" został spuszczony na wodę w roku 1935, w stoczni Monfalcone i że służbę na morzach rozpoczął w dniu 1 kwietnia 1936 r. na linii Gdynia—Halifax — Nowy Jork. Przypomniano nam, że „Batory" tylko dzięki przytomności umysłu jego ówczesnego kapitana *E. Borkowskiego* i niezwykłemu poświęceniu załogi uniknął katastrofy, gdy w jednej z podróży do Ameryki na środku Atlantyku, wybuchł groźny pożar. Niebezpieczeństwo zostało opanowane i żaden z pasażerów nie poniósł najmniejszej straty. Po raz drugi niebezpieczeństwo zagroziło „Batoremu" zagładą w ub. r., w czasie przebudowy w stoczni w Antwerpii. Ogień strawił przód okrętu, co opóźniło o kilka miesięcy jego powrót do służby morskiej.

Dziś „Batory" na zewnątrz i nawewnątrz lśni bielą swoich pokładów, srebrzystym blaskiem metalowych urządzeń i zachwyca oko czystością i komfortem, z którego w czasie podróży morskich korzysta 832 pasażerów. Poza tą liczbą pasażerów dwóch klas: turystycznej i pasażerskiej, okręt zabiera ze sobą 342 członków załogi, którymi dowodzi obecnie kapitan *Tomasz Ćwikliński*. Pasażerowie korzystają z szeregu udogodnień i urządzeń rozrywkowych spośród których największy zachwyt wzbudza basen pływacki.

W czasie zwiedzania statku zapytujemy o przeznaczenie drugiego motorowca pasażerskiego M/S „Sobieski", który również wrócił do służby pod polską banderą i który już przed kilku dniami opuścił Gdynię. M/S „Sobieski" nie prędko powróci do kraju. Pełnić będzie służbę na nowej polskiej linii morskiej na południu Europy, na szlaku Genua — Cannes — Nowy Jork. Po wojnie na morzu Śródziemnym nie ma w chwili obecnej pasażerskich motorowców. Pasażerów przewożą amerykańskie wojenne transportowce i włoskie okręty handlowe, tzw. niekonwertowane, tzn. nie dostosowane do potrzeb żeglugi pasażerskiej. Polska marynarka handlowa z pożytkiem dla kraju, który potrzebuje obcych dewiz, dopomaga do odbudowy międzynarodowej żeglugi, jednocześnie podnosząc w oczach zagranicy znaczenie naszego kraju, jako państwa morskiego.

Wiatr od morza niesie w głąb kraju optymistyczną wiarę we własne siły.

L. R-ch

Komisja Specjalna czuwa

Obóz pracy nie bywa pusty

Decyzją Kompletu Orzekającego Komisji Specjalnej skierowane zostały w ub. tygodniu do obozu pracy m. inn. następujące osoby:

Kowol Ignacy, przewodniczący spółdzielni za szkodliwą działalność na terenie spółdzielni i spowodowanie manca w kasie na sumę 135.000 zł — na okres 18 miesięcy.

Wicha Czesław, urzędnik ze Szczecina, za szaber i wywóz z Ziem Odzyskanych narzędzi i pasów skórzanych — na okres 12 miesięcy.

Za pędzenie samogonu na okres 2 lat: Olek Zbigniew, Pawlak Marian, Wes Stanisław, Gadomski Feliks, Danielewska Marianna, Iwański Wojciech, Możdżyński Kazimierz, Serwatka Feliks, Śmiech Kazimierz, Gągolewska Małgorzata, Baranowska Marianna.

Pondto skierowano do obozu pracy 25 osób za spekulację artykułami pierwszej potrzeby, łapownictwo, paserstwo, handel samogonem, szaber i zawodowe uprawianie włóczęgostwa i uchylanie się od pracy.

Z miast i wsi

ZA ZABÓJSTWO I RABUNEK — KARA ŚMIERCI

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Dutkowskiemu i Ryszardowi Rybickiemu, którzy parę tygodni temu dokonali włamania do magazynu fabryki „J. K. Poznański" i w czasie ucieczki zastrzelili usiłującego ich zatrzymać strażnika, Jana Wawrońskiego. Dutkowski skazany został na karę śmierci. Rybicki — 15 lat więzienia.

BOKSER-BANDYTA

B. mistrz Polski w boksie, Tadeusz Stasiak, skazany został przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 5 lat więzienia za przynależność do szajki bandyckiej, która m. inn. dokonała napadu rabunkowego na fabrykę „Edward Babiacki" w Łodzi.

CZŁOWIEK, KTÓRY SPALIŁ ŻYWCEM 2.500 OSÓB

Władzom polskim wydany został Walter Eryk Pelzhausen, komendant obozu w Radogoszczy, pod Łodzią, który na wieść o zbliżaniu się armii radzieckiej, rozkazał oblać benzyną gmach więzienia, gdzie przebywało 2.500 więźniów i podpalić. Do szukających ratunku w ucieczce, gestapowcy strzelali z karabinów maszynowych. Zginęli wszyscy, prócz sześciu osób.

WŁOSI W WAŁBRZYCHU

W najbliższym czasie do Wałbrzycha przybędzie kilka tysięcy robotników włoskich, zakontraktowanych na pracę w kopalniach.

INSPEKTOR NA WŁASNE POTRZEBY

Na polecenie Komisji Specjalnej aresztowany został b. inspektor Woj. Urzędu Ziemskiego w Cieplicach, który pod płaszczykiem urzędowych inspekcji, przywłaszczał sobie co wartościowsze okazy z inwentarza żywego i martwego, kontrolowanych przez siebie obiektów.

NIE SKRYJĄ SIĘ NIGDZIE

W Szczecinie został aresztowany na ulicy b. policjant ukraiński z pow. jarosławskiego, Stanisław Bliński, który w czasie okupacji wsławił się szczególnie, nawet jak na ukraińskiego faszystę, okrucieństwem. Blińskiego rozpoznała na ulicy jedna z jego ofiar.

BIAŁY CHLEB CZASEM SZKODZI

Zygm. Wójcik, właściciel piekarni w Częstochowie został skierowany na 3 miesiące do obozu pracy za uchylanie się od obowiązku wypieku ciemnego chleba.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „K S I Ą Ż K A"

NAŁKOWSKA Z. — Romans Teresy Hennert, str. 216, zł 300.—

Wznowienie wydania przedwojennego.

(Autorka z właściwym sobie mistrzostwem maluje stosunki powojenne w wyzwolonej Polsce w roku 1922. Romans, który się na tym tle rozwija, jest szkicem psychologicznym uczuć, spaczonych przez niezdrowy wpływ rodziny i ówczesnego społeczeństwa). 987

„K S I Ą Ż K A"

GŁOS WYBRZEŻA

Rybołówstwo morskie przed nowym etapem

Narady sfer rybackich z przedstawicielami rządu

W ubiegłym tygodniu w Generalnym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego w Sopocie odbyły się dwie narady, poświęcone sytuacji w rybołówstwie morskim, a szczególnie sprawom handlu rybami. W naradach wzięli udział: minister żeglugi, **tow. Rapacki,** wiceminister **tow. Petrusiewicz** dyrektor departamentu **Bobrowski** oraz reprezentanci Central Rybnej, spółdzielczości, sektora prywatnego i rybaków.

Rybołówstwo morskie wymaga natychmiastowej i zdecydowanej ingerencji. W okresie od 20 marca do 20 kwietnia połowy morskie wyniosły 4.700 ton, przeważnie dorsza. Z liczby tej około 1.500 ton znajduje się w chłodniach, magazynach i składach, hamując dalsze rozprodzenie ryb morskich.

Dyskusja, jaka się toczyła na tych naradach, podkreśliła konieczność ścisłej współpracy wszystkich sektorów oraz potrzebę rozwoju handlu detalicznego.

Naczelny dyrektor Centrali Rybnej, **ob. Żeligowski** zaznaczył, że musi nastąpić koordynacja połowów, handlu, przetwórstwa i spożycia. Przedstawiciele sektoru prywatnego i spółdzielczego zwrócili uwagę na potrzebę intensywniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnej rybnego przemysłu przetwórczego.

Przedstawiciele rybaków zażądali ustalenia cen, zapewniających rentowność rybołówstwa morskiego.

Minister Rapacki podczas obu tych narad podkreślił konieczność zapewnienia całkowitego odbioru połowów od rybaków. Aby to umożliwić, opracowywany jest plan podziału kutrów i łodzi między poszczególne, przedsiębiorstwa handlowe, rozprowadzające, ryby morskie. Przedsiębiorstwa te mają uzyskać kredyty na stworzenie kapitałów obrotowych.

Na naradzie w dniu 3 maja, omówiono zasady nowego planu pracy. Przedstawiają się one następująco: 1) spółdzielczość i sektor prywatny przejmą taką ilość kutrów i łodzi, którym mogą zapewnić całkowity odbiór połowów, pozostałe zaś kutry przejdą do dyspozycji Centrali Rybnej. 2) Połowy mają być ograniczone do czterech dni w tygodniu. 3) Cena dorsza ustalona zostanie na najbliższe półrocze.

Umowy z rybakami zawarte zostaną, stosownie do opracowanych norm i zatwierdzone będą przez Ministerstwo Żeglugi. W razie podwyżki cen materiałów pomocniczych, zużywanych przez kutry, nastąpi podwyżka cen ryby. 4) Rybacy dokonywać będą na kutrach segregacji połowów i zobowiążą się do przemywania całego połowu i wypatroszenia mniejszych ryb, w ilości około półtory tony. Przedsiębiorstwa, odbierające ryby morskie, zaopatrzą rybaków w skrzynki, lód, i pokryją koszta robocizny. 5) Wszystkie przedsiębiorstwa handlu rybnego uzyskają kredyty. 6) Sklepy przystosowane do handlu rybnego, a zajmowane przez inne branże, powiny być przekazane detalicznemu handlowi rybnemu. Detaliczny handel rybny powinien uzyskać ulgi podatkowe i inne. Przedsiębiorstwa handlowe, reprezentujące wszystkie trzy sektory, powinny porozumieć się w sprawie dostawy ryb morskich na tereny, dotychczas ich pozbawione.

Wymienione zasady zostaną w najbliższym czasie omówione i szczegółowo opracowane.

Dalszy brak odbiorców ryb morskich w kraju i niedomagania aparatu handlowego mogą zahamować rozwój naszego rybołówstwa morskiego. Nowy plan pracy w tej dziedzinie powinien zmniejszyć istniejące trudności. Ponieważ został opracowany przez wszystkie zainteresowane czynniki i ma na celu dobro rybołówstwa morskiego należy oczekiwać, że przyniesie on rezultaty pozytywne.

Jog.

Kronika Wybrzeża

ZNIŻKI KOLEJOWE I POCIĄGI NADZWYCZAJNE

DOKP Gdańsk podaje do wiadomości, że organizacje kulturalno - oświatowe, zawodowe, polityczne, gospodarcze, społeczne i sportowe, ubiegające się o kolejowe zniżki przejazdowe, jak również o uruchomienie pociągów nadzwyczajnych (popularnych) dla swoich członków, powinni najpóźniej na 21 dni przed zamierzonym terminem wyjazdu złożyć wniosek do DOKP z podaniem:

1) Nazwy organizacji lub instytucji, nazwiska i adresu przewodnika przejazdu grupowego, 2) ilość uczestników przejazdu zbiorowego, 3) dokładnej daty i pory wyjazdu, oraz powrotu, 4) dokładnego adresu stacji wyjazdowej i wjazdowej drogi przejazdu oraz ewentualnych postojów na stacjach pośrednich, 5) celu przejazdu (naukowy, kulturalno - oświatowy, polityczny, zawodowy, gospodarczy, społeczny, turystyczny, sportowy i religijny).

Pociąg nadzwyczajny (popularny) może być zamówiony dla grupy podróżnych, składającej się **conajmniej z 500 osób.**

Ulgę taryfową stosuje się na podstawie płatnych imiennych kart uczestnictwa, które można nabyć w DOKP, Referat Turystyki.

Na zabezpieczenie odbycia wycieczki, opłacenia należności za przewóz itp., pobiera się kaucję w wysokości 20 tys. złotych.

WARMIACY I MAZURZY POWRACAJĄ DO SWYCH SIEDZIB

Ostatnio zauważyć się daje wzrost ilości Warmiaków i Mazurów, powracających z Rzeszy do swych siedzib, gdzie obejmują własne gospodarstwa rolne i warsztaty pracy. Według relacji powracających, na terenie Rzeszy przebywa jeszcze duża liczba ludności autochtonicznej polskiego pochodzenia, wśród której Niemcy prowadzą propagandę antypolską, namawiając ich do pozostania w Niemczech.

TRASPORT I EKSPEDYCJA NA TARGACH GDAŃSKICH

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Gdańskich powierzyła znanej firmie **C. Hartwig SA** „Międzynarodowi Ekspedytorzy" całokształt ekspedycji morskiej i lądowej eksponatów, przeznaczonych na tegoroczne Targi w Gdańsku.

Każdy wystawca we własnym interesie winien niezwłocznie nawiązać kontakt z firmą C. Hartwig SA w celu zapewnienia sobie terminowego i sprawnego dostarczenia eksponatów na stoiska. Wszelkich informacji udziela firma **C. Hartwig, Gdynia, ul. Węglowa 28, tel. 271-57,** lub delegatura tejże firmy przy Zarządzie Międzynarodowych Targów w Gdańsku, **ul. Rokossowskiego 27, tel. 423-38, 414-76** oraz wszystkie oddziały w kraju i zagranicą.

Budujemy statki

dla żeglugi przybrzeżnej

Przeznaczeniem stoczni gdyńskich, w ramach podziału pracy polskich stoczni, jest przede wszystkim remont statków. Wypełniając to zadanie, stocznie gdyńskie wyremontowały dotychczas 146 jednostek, w tym kilkadziesiąt większych statków morskich, szereg okrętów polskiej marynarki wojennej, oraz wielką ilość kutrów rybackich.

Między innymi stocznie dokonały remontu łodzi podwodnej „Sęp". W chwili obecnej prowadzone są prace remontowe 26 jednostek. Między innymi ukończono już przegląd części podwodnej „Daru Pomorza" i dokonano wymiany wału śrubowego. Remont „Daru Pomorza", którego koszt wynosi około 12 mil. złotych, zakończony zostanie 15 maja.

Stocznia Nr 13 w Gdyni rozpoczęła budowę statku pasażerskiego dla przedsiębiorstwa żeglugi przybrzeżnej „Gryf". Statek ten, o nazwie „Olimpia", wykończony zostanie w przeciągu czterech miesięcy.

Największy ruch towarowy

jaki kiedykolwiek widziała Gdynia

W drugiej połowie kwietnia w porcie gdyńskim nastąpiło dalsze nasilenie ruchu statków. Obecny obrót towarowy przewyższa przeładunki w porcie gdyńskim od początku jego istnienia. W porcie codziennie ładuje i wyładowuje się OKOŁO 50 STATKÓW. 25 kwietnia w porcie było zakotwiczonych 36 statków, weszło 8, a wyszło 5. 26 kwietnia weszło 16, w basenach zaś portowych stało 43. W dniu 1 maja liczba statków osiągnęła 52.

Ten rekordowy ruch statków wymaga zwiększenia liczby robotników portowych. W chwili obecnej Urząd Zatrudnienia dysponuje 550 robotnikami na każdą z trzech zmian. W celu usprawnienia przeładunków do pracy w porcie powoływane są brygady robotników stoczniowych budowlanych z Zarządu Miejskiego i z innych przedsiębiorstw. Ogółem zatrudnia się w porcie około 500 robotników z poza grona robotników portowych. Mimo to, wciąż odczuwa się brak siły ludzkiej.

Urząd Zatrudnienia potrzebuje jeszcze około 600 robotników, po dwustu na każdą zmianę. Pragnący pracować przy wyładunku towarów powinni zgłaszać się do Urzędu Zatrudnienia, w godzinach: 6 z rana, 14 i 22, kiedy robotnicy kierowani są do pracy.

Pragnąc przyśpieszyć wyładunek w dniu 3 maja do pracy w porcie zgłosiło się kilkudziesięciu członków PPR i PPS oraz pracowników Rady Związków Zawodowych.

Wkrótce uruchomienie wielkiego pieca

w hucie Stołczyn pod Szczecinem

Prace około ukończenia remontu jednego wielkiego pieca w hucie Stołczyn pod Szczecinem dobiegają końca. W najbliższych tygodniach należy się spodziewać uruchomienia pieca. W hucie pracuje już około 500 ludzi, którzy częściowo zajęci są pracami związanymi z odbudową huty, a częściowo przygotowują ją do wykonywania pierwszych prac.

W związku z powyższym nadejść ma również do Szczecina transport rudy. Transporty przybędą statkami ze Szwecji. Pierwsza partia rudy szwedzkiej, jaka ma przybyć do portu szczecińskiego jeszcze w maju, wynosić będzie 6 tysięcy ton.

Statki szwedzkie po wyładowaniu rudy zabiorą w powrotnej drodze polski węgiel. Ponieważ raz uruchomiona huta będzie miała stałe zapotrzebowanie na rudę, przeto należy się spodziewać, że transporty rudy ze Szwecji przybywać będą bez przerwy, co się w dużej mierze przyczyni do ożywienia portu szczecińskiego.

„Dzień Oświaty" na Wybrzeżu

Uroczyste otwarcie nowych szkół, kursów i bibliotek

Dzień 4 maja Wybrzeże święciło jako Dzień Oświaty. W Gdańsku, Gdyni i Sopocie całe społeczeństwo wraz z młodzieżą, wzięło udział w licznych uroczystościach i akademiach.

We wszystkich szkołach powszechnych i średnich odbyły się uroczyste akademie, połączone z popisami chórów szkolnych i występami artystycznymi uczącej się młodzieży. Ulice zaroiły się szkolnymi mundurkami. Młodzież przeprowadzała zbiórki uliczne na cele oświatowe. Oddziały młodzieży szkolnej śpieszyły na wycieczki, organizowane przeważnie przez hufce harcerskie.

W Gdyni odbyła się uroczystość otwarcia siedmioklasowej szkoły powszechnej nr 21, w której wzięli udział przedstawiciele władz miejskich z prezydentem miasta na czele, przedstawiciele Kuratorium Gdańskiego, rodziców i nauczycielstwo.

Prezydent miasta wygłosił do młodzieży przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że w roku przyszłym szkoła będzie odpowiadała już wszelkim wymaganiom.

Po zakończeniu uroczystości zebrani udali się na ul. Abrahama, gdzie prezydent miasta dokonał aktu otwarcia filii nr 2 Biblioteki Miejskiej w Gdyni.

Równocześnie w tym dniu dokonano otwarcia Biblioteki na Grabówku, która to dzielnica Gdyni nie posiadała dotychczas żadnej wypożyczalni książek.

Równocześnie w **Sopocie** Związek Zawodowy Literatów zorganizował akademię, poświęconą książce. Wzbudziła ona wielkie zainteresowanie ze względu na to, że wzięło w niej udział również Gdańskie Bractwo Literackie.

W Gdańsku, w Naukowym Instytucie Rzemieślniczym, odbyła się podniosła uroczystość zakończenia serii kursów zawodowych i otwarcia nowych kursów budowlanych i komunikacyjnych.

Podczas uroczystości inż. Kopias, oraz inż. Porębski wygłosili odczyty. Po przemówieniach nastąpiło rozdawanie świadectw. Tego dnia tysiączne świadectwo otrzymał Rompa Henryk z kursu samochodowego, który wykazał wielkie zdolności do nauki. Własnoręcznie wykonał on doskonały motorek samochodowy.

Po zakończeniu uroczystości goście mieli możność podziwiać dorobek absolwentów Instytutu, uwidoczniony na wystawie prac uczniów.

W niedzielę, 4 maja, odbyło się również w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku otwarcie wystawy Książki Polskiej, na której uwzględniony został, poza dorobkiem literatury współczesnej, dział książek dla uczącej się młodzieży.

W Akademii Lekarskiej odbyło się tegoż dnia uroczyste otwarcie wydziału farmacji.

Poza tym na terenie poszczególnych powiatów województwa gdańskiego odbyły się liczne uroczystości, połączone z otwieraniem nowych szkół i bibliotek.

Przekazanie statków radzieckich

władzom polskim

Dnia 3 maja w porcie gdańskim władze radzieckie przekazały władzom polskim dwa statki, przyznane nam w ramach odszkodowań wojennych.

Są to tankowiec **„Kazbek",** którzy otrzyma polską nazwę **„Karpaty"** oraz transportowiec sowiecki typu „Liberty", — **„Koźma Minin".** Statek ten nazywać się będzie **„Puławski".** Na obu statkach punktualnie o godz. 12 spuszczono uroczyście banderę radziecką, a na jej miejsce podniesiono flagę polską.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

AKTORÓW — Gdynia. Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — komedia Sardou „Madame Sans Gêne".

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 19.30 — premiera komedii Malin „Medor" w reżyserii W. Jarszewskiej.

MIEJSKI — Wrzeszcz, ul. Grunwalzka 16 godz. 19.30 „Ludzie są ludźmi" w reżyserii I. Galla.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Synowie, „Atlantik" — Zamieć śnieżna, „Dom Marynarki Wojennej" — W okowach lodu.

GRABOWEK — „Fala" — Ulica złoczyńców.

CHYLONIA — „Promień" — Panna bez posagu.

GDAŃSK — „Światowid" — Ostatnia szansa.

WRZESZCZ — „Kapitol" — Maria Luiza, „Bajka" — Piętnastoletni kapitan.

SOPOT — „Bałtyk" — Ludzie i manekiny, „Polonia" — Skandal.

OLIWA — „Polonia" — Romans pajaca.

TCZEW — „Wisła" — Zwariowane lotnisko.

PUCK — „Mewa" — Beztroskie lata.

WEJHEROWO — „Świt" — Elwira Madigan.

WYSTAWY

Wystawa Starych Sztychów w Gdańsku, Oddział Gdańskiego ZPAP, otwarta codziennie w Salonie Upowszechnienia Sztuki, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

Wystawa reprodukcji malarstwa francuskiego XIX i XX w. otwarta jest codziennie od 10 — 14 w salonie Upowszechnienia Sztuki w Sopocie ul. Rokossowskiego 54.

T.U.R. walczy z analfabetyzmem!

Zrzeszenie prywatnego

przemysłu chemicznego

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie, powstało Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Chemicznego i Farmaceutycznego. Zrzeszenie przemysłu chemicznego łączy 19 członków, a przemysłu farmaceutycznego 36 przedsiębiorstw.

W najbliższym czasie przemysł prywatny Pomorza Zachodniego otrzyma 8.5 milionów kredytów. Kredyty te będą przeznaczone na cele inwestycyjne. Zapotrzebowanie przemysłu prywatnego na te kredyty, wynosi około 15 milionów złotych.

Na powodzian

Członkowie Prezydium MRN miasta Gdańska przeznaczyli swe diety za posiedzenia plenarne, w sumie 16.500 złotych, na pomoc ofiarom powodzi.

*

Uczestnicy wieczoru towarzyskiego w Woj. Komitecie PPR w Gdańsku w dniu 1 maja zebrali na pomoc dla powodzian — 3.500 złotych.

O właściwy stosunek nauczycielstwa

do problemów oświatowo-wychowawczych

Dnia 29 kwietnia odbyła się z inicjatywy Min. Oświaty w auli szkoły powszechnej w Sopocie Wojewódzka Konferencja Nauczycielska Szkół Powszechnych oraz Gimnazjów i Liceów dla dorosłych.

Do licznie zgromadzonych nauczycieli przemówił kurator Okr. Szk. Gdańskiego, ob. **Jan Młynarczyk,** podkreślając wielkie znaczenie nie tylko kulturalno-oświatowe, ale i moralno - wychowawcze tak licznie rozsianych w województwie gdańskim ośrodków kultury i oświaty dla dorosłych.

Zadaniem nauczycielstwa i kierowników placówek tego typu jest, poza kształceniem i przygotowaniem jak najliczniejszych rzesz do szkół średnich i wyższych, oddziaływanie na młodzież w duchu szczerze obywatelskim, tzn. w kierunku budzenia zrozumienia i uznania dla nowej rzeczywistości polskiej.

Po ob. kuratorze zabrał głos wizytator **Gruszczyński,** który zarysował przed audytorium ciekawy projekt eksperymentalnych ognisk metodycznych.

Trzecim punkiem porządku dziennego było omówienie pytań, skierowanych do nauczycielstwa szkół dla dorosłych przez Min. Oświaty w kwestii tymczasowo obowiązującego programu. Nauczyciele, jako delegaci poszczególnych szkół, zabierali głos, zgłaszając swe zastrzeżenia i poprawki do poszczególnych zagadnień pedagogicznych.

W wyniku konferencji, która poza wymienionymi zagadnieniami poruszyła szereg innych kwestii, związanych z kulturą i oświatą dorosłych, jak sprawę świetlic, zespołów teatralnych itd., wyłoniono spośród obecnych dwie 3-osobowe sekcje: humanistyczną i matematyczno - przyrodniczą z siedzibą w Kuratorium.

Poważny stosunek czynników państwowych i nauczycielstwa do problemów oświatowo - wychowawczych jest rękojmią, że zapoczątkowana przez konferencję praca, skierowana na właściwą drogę, wyda upragnione owoce.

Nowy rozkład jazdy

Na wszystkich odcinkach znaczne polepszenie

Z dniem 4 bm., wszedł w życie nowy rozkład jazdy na PKP. Poza szeregiem dobrych połączeń w ruchu dalekobieżnym, przyniósł on również znaczne zwielokrotnienie pociągów podmiejskich na Wybrzeżu.

Na odcinku Gdańsk — Gdynia kursować będzie teraz 29 par stałych pociągów osobowych, z czego 7 stanowią pociągi dalekobieżne. Chwilowo 5 par pociągów pośpiesznych połączy Wybrzeże z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Szczecinem i przez Poznań i Wrocław z zagranicą.

W terminie późniejszym uruchomionych zostanie dalszych 5 par pociągów pośpiesznych oraz 2 pociągi dalekobieżne. W dni robocze będą kursowały ponadto dwie pary pociągów lokalnych na odcinku Gdańsk — Sopot. Na tym samym odcinku w okresie od 1.6 do 7.9 br., przewiduje się specjalne trzy pary pociągów w niedzielę i święta.

Odcinek Gdańsk Gł. — Pruszcz Gdański, uzyskał z nowym rozkładem jazdy znacznie korzystniejsze warunki komunikacyjne. Z 19 par stałych pociągów osobowych jedynie jedna para pociągów dalekobieżnych nie będzie się zatrzymywała na stacjach pośrednich tego odcinka. Także w dni robocze kursować będzie dodatkowa para pociągów, a w sezonie letnim od 21.6 do 7.9 br., przewiduje się również 1 parę, w każdą niedzielę i święta.

Pomiędzy Gdynią i Wejherowem kursować będzie stale 13 par pociągów osobowych i jedna para pociągów pośpiesznych, niezależnie od trzech par, które będą utrzymywały ruch między Wejherowem i Redą.

Na linii Gdańsk Gł. — Gdańsk — Nowy Port od 4 maja kursuje 14 par, zamiast dotychczasowych 9.

Z naszych portów

RYBACY POTRZEBUJĄ FACHOWCÓW

W związku z przewidywanym w najbliższej przyszłości wysiedlaniem Niemców, rybacy z osady Międzyzdroje zwrócili się do Morskiego Urzędu Rybackiego w Szczecinie z prośbą o skierowanie na ich teren kilku wyszkolonych sieciarek oraz cieśli — szkutnika do naprawy łodzi i sprzętu rybackiego. Rybacy gwarantują kandydatom dobre zarobki.

Spółdzielnia „Jedność Rybacka" w Gdyni, w porozumieniu z Urzędem Rybackim, zajęła się kierowaniem potrzebnych fachowców na odcinek Zachodniego Wybrzeża.

Współpraca środowisk rybackich starego Wybrzeża z rybakami na Ziemiach Odzyskanych wróży szybki i sprawny rozwój rybołówstwa na zachodzie.

DOSTAWY ZAGRANICZNE DLA RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

W ostatnich dniach nadeszły do Gdyni w ramach dostaw UNRRA dla Polski dalsze dostawy wyposażenia technicznego, zamówionego dla chłodni rybnych przez Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego, a mianowicie: 3.390 kg części zapasowych dla chłodni, 2.483 kg maszyn chłodniczych, 13.225 kg różnego sprzętu chłodniczego, jak sprzężarki, silniki itd. 3.302 kg izolacji korkowych do rur, 2.779 kg sieci rybackich, 86 bel juty na liny.

Ponadto w najbliższych dniach ma nadejść 148 ton asfaltu, 49 ton urządzeń chłodniczych oraz 13 traktorów.

PRACE NAD OCZYSZCZANIEM PORTU WŁADYSŁAWOWO

Część mola wejściowego do portu rybackiego we Władysławowie została przez Niemców wysadzona w powietrze. Zniszczone molo stanowi przeszkodę w żegludze. Obecnie dowożony jest do portu we Władysławowie materiał wybuchowy z rozbrajanych bomb lotniczych z okolic Gdańska, a przede wszystkim Sopot, Oliwy itd. Praca nad usunięciem tej zapory przez wysadzenie resztek zwalonego betonu dokonana zostanie w ciągu br.

EKSPORT JAJ

W najbliższych dniach podjęty zostanie masowy eksport jej do krajów zamorskich. Pierwsza partia wysłana zostanie do Anglii. Eksportem zajmuje się dział eksportowo - jajczarski „Społem", który w magazynach swoich w porcie posiada specjalne urządzenia do sortowania i klasyfikacji jaj.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472
GDYNIA, ul. Świętojańska 3
Tel. 22-465

RADAR i METEOROLOGIA

Wykrywanie na odległość deszczu, burzy i chmur

Od początku istnienia radiotelegrafii wiązano anomalie w odbiorze radiowym z zaburzeniami w atmosferze. Dlaczego np. tę samą stację słyszało się dobrze z odległości setek, a nawet tysięcy kilometrów, gdy jednocześnie nie można jej było odebrać z odległości zaledwie kilku kilometrów od masztu antenowego? Prowadzono wiele badań potwierdzających tę zależność od stanu atmosfery, lecz zawsze obserwacje końcowe niweczyły ustalenie rezultatu.

Dzięk radarowi..

Rozwój fal krótkich pozwolił wprawdzie na pewne wykrycie przyczyn i skutków zjawisk, o których mowa, lecz dopiero zastosowanie radaru w czasie ostatniej wojny posunęło zdecydowanie naprzód sprawę meteorologii radiowej: na ekranie radiowym można zobaczyć burzę odległą o kilkaset kilometrów. Tylko dzięki radarowi radio stanie się potężnym środkiem do bezpośredniego badania otaczającej nas atmosfery.

Burza, mgła, śnieg, deszcz czy śnieżyca nie przeszkadzają rozchodzeniu się fal radiowych, dłuższych od 1 metra. Dopiero fale centymetrowe napotykają na przeszkody z ich strony: są albo załamywane albo pochłaniane i to tym silniej, im większe są krople deszczu, płatki śniegu lub ziarna gradu. Jeszcze wrażliwsze od centymetrowych są fale milimetrowe, które już bardzo wyraźnie odczuwają zamieszania w atmosferze.

Atmosfera sama również pochłania i załamuje fale ultrakrótkie. Pochłanianie jest znikomo małe. O wiele intensywniejsze i ciekawsze jest zjawisko załamania atmosferycznego. Powodowane jest ono przede wszystkim przez rozmaitą gęstość składników atmosfery na różnych wysokościach.

Gdyby atmosfera była wszędzie jednakowo gęsta, przepuszczałaby fale ultrakrótkie po linii prostej i bezpośrednio za horyzontem kończyłby się ich zasięg. Gęstość powietrza maleje jednak w miarę wzrostu wysokości, a to powoduje zmniejszenie się kąta załamania fal. W rezultacie tej zmiany kąta fale ultrakrótkie zaginają się ku ziemi.

Zjawisko załamania atmosferycznego

Zjawisko załamania umożliwia więc ultrakrótkim falom urządzeń radarowych rozchodzenie się w przestrzeni w rejonach bliskich skorupy ziemskiej. Innymi słowy: zasadniczo warunkuje użyteczność fal tych w badaniu atmosfery, a równocześnie daje możność ścisłego określenia poszczególnych sytuacji meteorologicznych.

Załamanie atmosferyczne zależy od temperatury, ciśnienia i wilgoci, a te czynniki są różne na różnych wysokościach. Zestawione razem warunkują możliwość silnego załamania fal ku ziemi. Zmniejszanie się gęstości i wilgoci w górze sprzyja załamaniu, spadek zaś temperatury odchyla fale.

Rozmaite sytuacje meteorologiczne, wynikające z różnych temperatur i ciśnień, wytwarzają rozmaite załamania a co ciekawsze, różne fadingi w aparatach odbiorczych. Np. posuwającej się ścianie ciepłego powietrza towarzyszy fading krótkotrwały a głęboki, a ścianie zimnej — fading bardzo szybki.

Fale te są więc czułe na zmiany w otaczającej nas atmosferze i dlatego, jak mówiliśmy na początku, radar posługujący się odpowiednimi długościami fal odkrywa na odległość deszcze, burze i chmury. Obserwacje odbicia tych zmian na ekranie radaru dadzą odległość i położenie burzy, chmury, deszczu.

Udogodnienia dla pilotów

Stosując radar panoramowy można otrzymać obraz całości zjawisk meteorologicznych w rejonie obserwatora. Pilot samolotu może więc „widzieć" układ chmur, gęstość ich, możliwość oszronienia nad terytorium, które ma przelecieć. Samolot wyposażony we właściwy radar będzie mógł obserwować swój szlak powietrzny i ewentualnie zboczyć przed niebezpieczeństwem.

Radiotechnicy fal ultrakrótkich i meteorolodzy mają pełne pole dla daleko idącej współpracy. Korzyści będą równie wielkie dla każdej ze stron.

T.

Czy wiecie ŻE...

FOTOGRAFIA MOŻE JUŻ BYĆ GOTOWA W CIĄGU 50 SEKUND. Tak przynajmniej reklamowany jest nowo wynaleziony typ aparatu fotograficznego, który zdolny jest po dokonaniu zdjęcia automatycznie wywołać i utrwalić kliszę oraz dać w terminie 50 sekund gotową odbitkę. Nowy aparat bowiem poza taśmą filmową posiada również taśmę papierową, która za naciśnięciem odpowiedniego guzika nawija się pod błonę filmową, przy czym automatycznie rozpoczyna się działanie specjalnego roztworu chemicznego, powodującego wywołanie i utrwalenie obrazu. Niezwykły ten wynalazek może wywołać w dziedzinie fotografii taki sam przewrót, jaki wywołało w swoim czasie wynalezienie błony filmowej, zastępującej szklaną kliszę.

W NOWYM JORKU MIESZKAJĄ LUDZIE POCHODZĄCY Z 75 RÓŻNYCH PAŃSTW I MÓWIĄCY PRAWIE WSZYSTKIMI JĘZYKAMI ŚWIATA. W roku 1776 Nowy Jork był małą mieściną zamieszkałą przeważnie przez Holendrów i Anglików. Rozwój jego rozpoczął się od roku 1847 i w 1900 r. liczba mieszkańców przekracza już milion. Warunki rozwoju ma Nowy Jork świetne — leży bowiem na szlaku emigracyjnym. Dzisiaj jest to drugie co do wielkości po Londynie miasto w świecie, osiągające prawie 9 milionów mieszkańców. Charakterystyczne jest, że Włochów mieszka tutaj więcej, niż w samym Rzymie, tak samo zresztą jak więcej jest Irlandczyków tu taj, niż w Dublinie. Polaków znajduje się tutaj 412 tys., co stanowi ok. 8 proc. ogólnej liczby mieszkańców miasta.

ŚMIERTELNOŚĆ U MURZYNÓW JEST PRZECIĘTNIE O 1/3 WYŻSZA, NIŻ U BIAŁYCH. O ile przed pół wiekiem przeciętny wiek Murzyna wynosił 35 lat, o tyle teraz przeciętna ta uległa pewnej poprawie i dochodzi do 50 lat. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa u czarnych dzieci, wśród których śmiertelność jest o 63 procent wyższa, niż u dzieci białych. Przyczyna tego tkwi w braku dostatecznej opieki lekarskiej. O ile jeden lekarz przypada na 750 białych, o tyle u Murzynów jeden lekarz przypada na 3.800 osób, tak samo wygląda sprawa ze szpitalami — na 1 milion 700 tys. łóżek dla białych przypada jedynie 20 tys. łóżek dla Murzynów. Warunki te są skutkiem istniejących w Ameryce uprzedzeń rasowych.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier działów 88-22[?]

ADMINISTRACJA
czynna od godz 8—16
Telefon 88 227
Konto PKO w Warszawie I 1090
BGK Oddz Gł w W-wie Nr 749
Bank Gosp Społ Oddz Wojew w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 80 — miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp w tekście zł 80
1 mm x 1 szp za tekstem „ 50
Nekrologi do 50 mm „ 50
od 50 mm do 100 mm 60 —
powyżej 100 mm 80 —
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20 —
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5
minimum 10 słów
maximum 40 słów
Opisowe 1 mm x 1 szp „ 120
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%

Adres Redakcji i Administracji W[arszawa], ul. Smolna 12

Wszystkie instytucje wydawnicze

powinny nadesłać do CUP swój plan wyd.

Komisja Państwowego Planu Wydawniczego i Organizacji Rynku Wydawniczego przy Centralnym Urzędzie Planowania zwraca się do wszystkich instytucji wydawniczych państwowych, spółdzielczych i prywatnych o zgłoszenie swego planu wydawniczego na III i IV kwartał 1947 r. w terminie do dnia 15 czerwca br. za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek — Warszawa, Nowogordzka 4 m. 8 wg następującego schematu:

1) rodzaj wydawnictwa, 2) autor, 3) tytuł, 4) ilość nakładu, 5) format, 6) ilość arkuszy druku, 7) rodzaj papieru, 8) gramatura, z uwzględnieniem podziału całego planu wg następujących działów: a) podręczniki szkolne i wydawnictwa naukowe, b) literatura, c) wydawnictwa plastyki, historii sztuki, architektury i filmu, d) wydawnicwa muzyczne, e) wydawnictwa polityczno-społeczne, propagandowe i gospodarcze.

Instytucja wydawnicza, która nie prześle w terminie swego planu wydawniczego nie będzie mogła być uwzględniona przy rozdziale papieru.

Karmelki
Czekoladki
Praliny
Pomadki

Fuchs

WSZYSTKIE GATUNKI *bez ograniczeń*

CENTRALA SPRZEDAŻY
PAŃSTWOWEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO
Warszawa - Praga, ul. Zamojskiego 28

940

ZJEDNOCZENIE STOCZNI POLSKICH
DELEGATURA SZCZECIN

Stocznia »GRYF«
BIURO: MATEJKI 8, TELEFON 343 i 690

Wykonuje remonty jednostek
Pływających rzecznych i portowych
Remonty maszyn głównych i pomocniczych
Remonty kadłubów
Konstrukcje stalowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres obróbki mechanicznej.
Konstrukcje drewniane oraz wszelkie roboty stolarskie.

937

SPROSTOWANIE!

W N-rze 120 (865) „Głosu Ludu" z dnia 3.V.br. w ogłoszeniu przetargowym C.Z.S. podano mylną datę otwarcia ofert (3.V.1947 r.) powinno być 12.V.1947 r. 970

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO WE WROCŁAWIU — BRODZIE

poszuku : 1. nauczycieli do przedmiotów ogólnokształcących.
2. techników i inżynierów do przedmiotów zawodowych w zakresie szkoły dokształcającej, do polskiego, historii, geografii, przyrody, matematyki, materiałoznawstwa, technologii, elektrotechniki i rysunku zawodowego.

Zgłoszenia listowne: Wrocław — Brodzie, zgłoszenia osobiste: koleją do stacji Wrocław—Leśna (od 15 maja pociągi kursować będą z Dworca Głównego do Szkoły).

DYREKCJA

965

Przetarg nieograniczony Nr 23/47

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie kanalizacji w Warsztatach Głównych w Tarnowie.

Formularze ofertowe wydaje Wydział Techniczny Zarządu, Kraków, ul. Pawia 8, III p. Referat Przetargowy. Termin składania ofert upływa dnia 12 maja 1947 r. o godz. 10. Otwarcie ofert tegoż dnia o godzinie 10.30.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Zarządu o złożeniu wadium w wysokości jeden procent sumy oferowanej.

966 **Zarząd Odbudowy K. P. w Krakowie**

Ogłoszenie o unieważnieniu przetargu

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Okręgu Kieleckiego w Radomiu, ul. Słowackiego Nr 1, unieważnia z przyczyn natury technicznej przetarg na wykonanie robót budowlanych w garbarni „Nowość" w Radomiu, wyznaczony na dzień 7 maja br.

O nowym terminie przetargu podane będą ogłoszenia w prasie.

971

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 52, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac remontowych w Magazynie Centralnym przy ul. Krzysztofa Kolumba 5. Bliższe informacje można uzyskać w P.C.H. Al. Wojska Polskiego 52, w Sekretariacie, gdzie można również uzyskać podkładkę kosztorysową.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach należy składać do dnia 10 maja 1947 r. do godz. 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć: a) pokwitowanie kasy P.C.H. o wpłaceniu wadium w wysokości 5 procent od sumy oferowanej, b) odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonania robót.

Dyrekcja P.C.H. Oddział Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia robót.

968 **Dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego P.C.H. Szczecin**

Wezwanie do składania ofert

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ogłasza przetarg nieograniczony na przerób środków wet. na leki dla celów weterynaryjnych.

Firmy reflektujące na wykonanie przeróbki powyższej, winny zwrócić się po informacje do Departamentu Weteryn., Warszawa, ul. Nowogrodzka 40, I p., pokój Nr 18, Wydział Lecznictwa Zwierząt, w godzinach 10—12

Tamże należy składać oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta na przerób leków wet." w terminie do dnia 31 maja 1947 r. włącznie, gdzie w dniu 2 czerwca 1947 r. nastąpi otwarcie i rozpatrzenie złożonych ofert

Ministerstwo Roln. i R. R. zastrzega sobie prawo wyboru producenta bez względu na wysokość ceny i kalkulację przerobu, podanych w ofertach. 969

GŁOS SPORTOWY

Wyścig motocyklowy i samochodowy ulicami Warszawy

W dniu 10 i 11 bm., tj. w sobotę i niedzielę, odbędzie się w stolicy impreza, którą można śmiało zaliczyć do najbardziej atrakcyjnych i interesujących.

Będzie to wyścig motocyklowy i samochodowy.

Wyścig motocyklowy zgromadzi przeszło 60 zawodników, z których około 16 pojedzie na maszynach wyścigowych zdolnych osiągnąć przeszło 150 km na godzinę. Walki w poszczególnych klasach będą niezwykle emocjonujące. Zgłoszone motocykle podzielone będą na 4 klasy: klasa 5 — do 130 ccm, klasa A — do 250 ccm, klasa B — do 350 ccm, klasa C/D — ponad 350 ccm. Najbardziej sensacyjnie zapowiada się wyścig w klasie B i C/D. Takie nazwiska, jak Mieloch, Brun Krzysztof i Stanisław, Klimczyk, Jankowski, Markowski, bracia Nowaccy, Sędzimir, Zymirski, Potajłło i inni — mówią same za siebie. „Asy" jechać będą na motorach wyścigowych „DKW", „Velocette", „Rudge" i „BMW".

Wyścig samochodowy zgromadzi około 20 maszyn. Wezmą w nim udział takie wozy jak 4 „BMW" o trzech gaźnikach, „Citroen" 15, prowadzony przez Mazurka, wyścigowa „Lancia" z kierowcą Marianem Wierzbą, „Aero", prowadzone przez Suchardę i in. Jedyne tylko dla tej konkurencji warto będzie obejrzeć wyścig.

Trasa wyścigu, zarówno dla samochodów jak i dla motocyklistów przebiegać będzie pętlą ulicami: Al. Stalina (start koło Al. Róż) — Agrykola — Myśliwiecka — Górnośląska — Piusa XI — Al. Stalina. Obwód ten mierzy 2.900 m. W kategorii słabszych wozów trasa wyniesie 10 okrążeń, silniejszych — 15 okrążeń. W wyścigu motocyklowym w klasie 5 i w klasie „A" trasa będzie liczyła 7 okrążeń (20 300 m), w klasie B i C/D — 10 okrążeń (29 km).

Trening dla zawodników odbędzie się 10 maja br. w godzinach 4 — 6 rano. Trasa wyścigu w czasie treningu i zawodów będzie naturalnie zamknięta dla ruchu. Kierownictwo wyścigu motocyklowego postanowiło ufundować dla zwycięzców w poszczególnych klasach nagrody pieniężne. Pierwsza nagroda — 10.000 zł, druga — 7.000 zł, trzecia — 5.000 zł. Ponadto za najlepsze okrążenie 10.000 zł oraz za najlepszy czas dnia 10.000 zł.

Zgłoszenia do wyścigu motocyklowego należy kierować do Kierownictwa Wyścigu w Warszawie, Koszykowa 54, tel. 8-72-64 (lokal P.K.M.), do dnia 8 maja, do godz. 19. Wpisowe wynosi 1.500 zł.

(D)

Wiśniewski wygrywa wyścig kolarski w Poznaniu

Poznań (obs. wł.). W dniu wczorajszym, z okazji zamknięcia Targów Poznańskich, rozegrany został w Poznaniu wyścig kolarski o nagrodę „Expressu Poznańskiego" na trasie Poznań — Września — Gniezno — Kostrzyń — Poznań. W wyścigu wzięli udział najlepsi kolarze polscy, z Wiśniewskim, Klujem i Napierałą.

Zwycięstwo odniósł **Wiśniewski („Sarmata" Warszawa)**, przebywając trasę w czasie **3:55:49**, 2) Olszewski („Sarmata") — 3:55.52, 3) Pietraszewski (Łódź), 4) Wójcik (ZZK Warszawa), 5) Napierała. Zeszłoroczny szosowy mistrz Polski, Kluj, przybył dopiero na 10 miejscu.

Reprezentacyjna ósemka bokserów na wyjazd do Dublina

Po niedzielnym meczu pięściarskim o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegranym w Gdańsku między MKS i ŁKS, zakończonym zwycięstwem MKS w stosunku 9:7, kpt. sportowy PZB Suszczyński ustalił ostateczny skład reprezentacji Polski na I powojenne mistrzostwa pięściarskie Europy w Dublinie (12—17 maj br.). Podajemy ten skład na razie bez komentarzy:

w. musza — Malak („Warta"); w. kogucia: Grzywocz (Śląsk); w. piórkowa: Antkiewicz (MKS); w. lekka: Chychła („Gedania"); w. półśrednia: Trzęsowski (Łódź); w. średnia: Kolczyński (Warszawa); w. półciężka: Szymura („Warta" Poznań); w. ciężka: Klimecki („Warta" Poznań).

Olejnik odniósł w Gdańsku poważną kontuzję w walce z Iwańskim; Bazarnik jest w dalszym ciągu chory. Co do Trzęsowkiego, to ma on jedynie 1 kg nadwagi i z łatwością „zrobi" wagę półśrednią.

Cały ten skład weźmiemy „pod lupę" jutro. Dzisiaj tylko zapytujemy: Po co jedzie Malak, Chychła i Trzęsowski? Iwański ostatnio pokonał i Wiklińskiego i Olejnika. Ma większe prawo od Trzęsowskiego, chociaż również nie miałby po co jechać. Te punkty w naszej ósemce są z góry skazane na niepowodzenie.

Na boiskach zagranicą

ANTWERPIA (obsł. wł.)

W obecności 50.000 widzów, został rozegrany w Antwerpii mecz piłkarski między reprezentacjami Holandii i Belgii, zakończony zwycięstwem Holandii w stosunku 2:1 (1:1).

BUDAPESZT (obsł. wł.)

Mecz piłkarski, rozegrany między reprezentacjami Budapesztu i Wiednia, zakończył się zwycięstwem zespołu węgierskiego w stosunku 5:2.

DUBLIN (obsł. wł.)

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Portugalii z Irlandią, rozegrane w Dublinie, zakończyło się zwycięstwem Portugalii w stosunku 2:0 (2:0) Widzów było 35.000.

To i owo w sporcie

„WISŁA" — „CRACOVIA", mecz piłkarski dwóch odwiecznych rywali krakowskich, zakończył się zwycięstwem „Wisły", w stosunku 3:0 (1:0). W „Cracovii zawiódł atak.

*

IGNACY TŁOCZYŃSKI zdobył tenisowe wicemistrzostwo Anglii na kortach ziemnych (w konkurencji międzynarodowej), przegrywając w finale w Bournemouth ze Sturgessem (Południ Afryka) w stosunku 9:11, 1:6, 4:6.

DROBNE OGŁOSZENIA

KOMENDA Główna Milicji Obywatelskiej poszukuje inżyniera budowlanego na samodzielne stanowisko etatowe i buchalterów rewidentów. Bliższych informacji udziela Biuro Przepustek Komendy Głównej M.O. ul. Karowa Nr 14—16 259

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR, zaświadczenie RKU, oraz dowód osobisty na nazwisko Urzyński Zygmunt. 4474

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy PKP na nazwisko Hornung Jerzy. 4472

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU nr 232 na nazwisko Zięba Tadeusz. 4473

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-31177